

# Wędrowka za Panem

Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią – Jer. 6:16

5  
2022

## SŁUŻBA W ZBORZE

*Aby teraz przez zbór wiadoma była  
księstwom i mocom na niebiesiach nader rozliczna  
mądrość Boża.*

Efezj. 3:10

# SPIIS TREŚCI

## 3 Rola braci i siostr starszych wiekiem

Czesław Kniaziew

## 5 Dzieci i młodzież

Jakub Tyc

## 6 Starsi zborowi

Leszek Szarkowicz

## 11 Rola diakona w zborze

Nathan Kaleta

## 13 Pasterstwo w praktyce cz.1

Aaron Kuechmichel

## 16 Rola sympatyków z zborze

Olivier Kwarciak

## 19 Rola siostr

Homer Montague

## 23 Bohaterowie wiary Ezechiel, część trzecia

Piotr Kubic

# OD REDAKCJI

Witaj Czytelniku,

Kolejne numery Wędrowki za Panem, starają się poruszać w formie kilku artykułów całe zagadnienia życia duchowego. W obecnym wydaniu przeczytasz o: sympatykach, dzieciach, młodzieży, siostrach, braciach, starszych wiekiem, a także o diakonach i starszych zborowych. Kiedy zestawimy te wszystkie osoby to jak sytuacja nam się nasuwa? Możemy w tym dostrzec Zbór.

W kolejnych artykułach autorzy będą poruszali kwestie takie jak rola poszczególnych tych grup w Zborze. Można by zapytać: Dlaczego wspominamy tak wiele grup, skoro do usługi wybierani są diakoni i bracia starsi? Można by odpowiedzieć, że skoro w zborze znajdziemy reprezentantów tylu grup, to pewnie dla każdego jest tam miejsce. I tak zapewne jest, bo każdy z nas, niezależnie od wieku, płci, i zdolności tworzy życie zborowe, i jest w nim potrzebny. Każdy z nas ma ten przywilej by uczyć się od drugiego. I każdy z nas będąc częścią zboru jest zobowiązany do tego by uczestniczyć w jego życiu. W jaki sposób można to czynić przeczytamy w kolejnych artykułach gdzie poszczególne grupy osób i ich możliwości służby zostały opisane.

Na koniec zapoznamy się z pewnym wydarzeniem z życia proroka Ezechiela, które jest opisane w rozdziale 8. Miała tam miejsce pewna podróż proroka, w dziwny, ale bezpieczny sposób.

Mamy nadzieję, że czytając następne strony zostaniesz zachęcony by jeszcze bardziej poświęcać się w pracy w Zborze, a może dostrzeżesz coś co możesz zacząć robić.

Redakcja

### WYDAWCA

Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce  
ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: +48 885 371 885  
e-mail: wedrowka@nastrazy.pl

### REDAKTOR NACZELNY

Walenty Bywalec

### ZAKŁAD WYKONUJĄCY DRUK PRASOWY


Druk: MMDS Druk Serwis,  
Skawina, ul. Piłsudskiego 73

### KONTO BANKOWE

Krakowski Bank Spółdzielczy: 70 85910007 0021 0045 0544 0001

### CENA

cena pojedynczego numeru: 7 zł; prenumerata roczna: 42.00 zł  
nakład: 300 egzemplarzy



# Służba braci i sióstr starszych wiekiem

Jeden brat zaproponował mi napisanie artykułu na temat „Służba braci i sióstr starszych wiekiem”, więc po chwilowym zastanowieniu się wyraziłem zgodę. Kiedy jednak zaprezentował dokładniej, co ten artykuł ma w sobie zawierać, pisząc: „Mielibyśmy prośbę o napisanie artykułu na temat: Służba braci i sióstr starszych wiekiem.” Dalej brat dodał, iż w nawiązaniu do tematu numeru „Wędrowniki” - Służba w zborze: „chcielibyśmy, abyś napisał o służbie braci i sióstr starszych wiekiem”, dodając iż chodzi o służbę w zborze. To całkiem zburzyło mój tok myślenia i zmieniło nurt wątku. Pismo Święte w Starym Testamencie inaczej ujmuje rolę mężczyzny i niewiasty niż w Nowym, bo w Boskiej ekonomii stworzenia niewiasta miała być pomocą dla mężczyzny. Zwróćmy się do krótkiego opisu mówiącego o pierwszym przedstawieniu Ewy Adamowi, w którym czytamy: *Rzekł też Pan Bóg: Niedobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu pomoc, która by była przy nim... Tedy dał Adam imiona wszystkiemu bydłu i ptactwu niebieskiemu i wszelkiemu zwierzwowi polnemu. Lecz Adamowi nie była znaleziona pomoc, która by przy nim była... I zbudował Pan Bóg z żebra onego, które wyjął z Adama niewiastę i przywiódł ją do Adama. I rzekł Adam: Toć teraz jest kość z kości moich i ciało z ciała mego; dlatego też nazwana będzie mężatką, bo ona z męża wzięta jest – 1 Mojż. 2:18, 20, 22-23.* Tak też apostoł św. Paweł potwierdził Boską ekonomię, gdy powiedział: *Mąż nie jest stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża – 1 Kor. 11:9.* Jak powyższy opis wskazuje, celem stworzenia niewiasty było to, iż miała być ona stosowną pomocą dla człowieka, czyli mężczyzny. To, że człowiekowi pomoc taka była potrzebna, pokazane jest w Pańskim oświadczeniu, że niedobrze było człowiekowi samemu.

Taką w zasadzie możemy tęzę wyciągnąć ze Starego Testamentu, a jaką ona może być według Nowego Testamentu? W drugim Liście apostoła Pawła do Koryntian (5:17 BG) czytamy: *A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały – w łączności z Chrystusem,*

a dosłownie – w Chrystusie. Jako duchowe Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie wiemy, że Pan Bóg nie ma względu na pochodzenie, stanowisko czy płeć, oraz że w Jego standardach przydatności do dziedzictwa nadchodzącego Królestwa *nie masz Żyda ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie – Gal. 3:28,* oraz, że wszyscy jesteśmy powołani w jednej nadziei powołania (Efez. 4:4 BG). Natomiast apostoł św. Piotr, zwracając się do całego Kościoła bez względu na płeć, mówi:

*Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym (...), abyście [wszyscy – mężczyźni i kobiety] opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości – 1 Piotra 2:9.*

Czytamy także: *Duch Wszzechmocnego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował – Izaj. 61:1 (BW).* W Ewangelii Łukasza 4:18-20 nasz Pan cytuje i stosuje jedynie część tego proroctwa do Siebie, pozostawiając drugą część – na którą nie nastąpił jeszcze czas za Jego dni – Ciału Chrystusowemu, mężczyznom i kobietom, by zwiastowali. Słowo „gdyż” wskazuje, że pomazanie miało na celu przygotowanie pomazanych – kobiet i mężczyzn, by zwiastowali radosną nowinę. A zatem wszyscy pomazani, mężczyźni i kobiety, Żydzi i Grecy, wolni i niewolni, są pomazani do zwiastowania.

Tak w wielkim skrócie można ująć rolę mężczyzn i kobiet w Boskim porządku oraz miejsce kobiety w zborze. Pismo Święte nie daje siostrą tak szacownego miejsca na nabożeństwach jak braciom. Dlaczego? Bo niewiasta przedstawia Ciało Chrystusowe, Kościół, gdy natomiast mężczyzna przedstawia Chrystusa, jak apostoł powiedział: *Głową niewiasty jest mąż, a głową męża jest Chrystus, a głową Chrystusa Bóg – 1 Kor. 11:3.* Ten zapis Pisma Świętego

uczy nas, że niewiasta przedstawiająca Kościół, ma mniejszą rolę i ograniczoną służbę w Zborze.

To jaką w takim razie dać bratu odpowiedź na postawione pytanie: „Służba braci i siostr starszych wiekiem”? Choć pytanie to nie precyzuje przedziału wiekowego i stanu zdrowia starszych wiekiem (pod względem zdrowia cielesnego, duchowego, w pogorszeniu sprawności umysłowej - w szczególności pamięci krótkotrwałej), to może najlepiej by było, aby braterstwo w starszym wieku przeszło w całkowity stan spoczynku.

Zapewne taka odpowiedź nas nie zadowoli. Ja natomiast, stosując się do powyższej myśli, od razu powinienem odstawić narzędzie do pisania na bok, postawić w tym miejscu kropkę i zakończyć na tym zdaniu pisanie odpowiedzi bratu. Myślę jednak, że główną i zasadniczą rolą braci i siostr w służbie w starszym wieku powinno być przekazanie tego, co nasze naczynie gliniane nagromadziło (skarbu nowej natury) w ciągu całej służby dla Pana (2 Kor. 4:7). Jest to szczególnie ważne dla młodszego braterstwa, by mogli korzystać z zasobów, jakie oni nagromadzili w czasie czynnej służby dla dobra zboru. Ten skarb przechowujemy w glinianych naczyniach po to, aby widziano, że ta przeogromna moc pochodzi od Pana Boga, a nie z nas. Poza tym apostoł św. Paweł miejsce przechowywania skarbu przyrównał do glinianych naczyń, bo z naczyniami glinianymi trzeba się zawsze delikatnie obchodzić, by się nie stłukły i dlatego dalej upomina nas apostoł: starszego człowieka nie napominaj surowo, ale proś go (ich), jak rodziców. Pokażesz przez to, że nie masz zamiaru okazywać swojej wyższości nad nim (1 Tym. 5:1).

My, którzy mamy w swoich zborach starsze braterstwo, powinniśmy umieć wejrzeć w te naczynia gliniane, w których są nagromadzone kosztowne skarby Prawdy i z nich korzystać. Powinniśmy odpowiednio szanować ich za pobożność i wyższą duchową znajomość oraz mądrość, zwracając uwagę na to, kim oni są w rzeczywistości. Pamiętam ze swojej młodości pewnego brata, który miał przeogromną wiedzę biblijną, z której korzystał w czasie badania i dzielił się z nią z innymi braćmi. Brał któryś z Tomów Wykładów Pisma Świętego, które stały na stole, szukał odpowiedniego fragmentu do przedmiotu, nad którym się zastanawiano i odczytywał go. Znałem też innego brata, który recytował z pamięci całe akapity z Tomu. Może wspomnę jeszcze o dwóch innych braciach (obaj z jednego zboru), którzy znali dobrze naszą literaturę i kiedy zachodziła potrzeba podparcia się wykładnią z Tomu, proszono tego brata o odszukanie odpowiedniego fragmentu. Drugi brat natomiast miał takie same zdolności odnośnie odszukiwania fragmentów Pisma Świętego – „chodząca Konkordancja”. Wygląd zewnętrzny tego brata mógł ktoś wycenić na wartość groszową, nie wiedząc, jaki skarb znajduje się w Jego „naczyniu glinianym”. Pamiętajmy, że do niektórych powinniśmy umieć dotrzeć i znaleźć choćby jedną piękną i drogocenną perłę wielkiej wartości w ofercie Królestwa z naszym Panem Jezusem w Jego chwalebnej chwale i z nich, dla dobra naszej społeczności, umieć korzystać.

Patrząc na obraz walki Gedeonitów, każdy z nas ma trąbić w takim znaczeniu, iż mamy głosić światło Prawdy, a przy

tym być wyposażeni w miecz prawdy, który jest mieczem Pana Boga, aby dostojność tej mocy pochodziła z Niego, a nie z nas, i pozwolić, by to światło prawdy mogło wydobyć się z glinianych naczyń, znajdujących się wewnątrz serc naszych i seniorów, o których czytamy w Liście do Hebrajczyków 13:7 (BG): *Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladowujcie wiary ich.* Dlatego myślę, że naszą główną rolą jest to, abyśmy umieli korzystać z tak drogocennych skarbów, które oni w swych sercach zgromadzili. Korzystajmy nie tylko z ich wiedzy biblijnej, ale również z wiedzy praktycznej o życiu poświęconym Panu.

Nietrudno jest zauważyć, że nie wymieniłem tu żadnej siostry. Czy one nie mają takich zdolności, jak ci wspomnieni bracia? Postawienie takiej tezy może być zgubne dla nas, bo siostry mogą i powinny być ukierunkowane w tym samym sposobie służenia w znaczeniu jednego Ciała Chrystusowego. Już wcześniej wspomniałem, że Pismo Święte w Starym i w Nowym Testamencie inaczej ujmuje rolę mężczyzny i niewiasty. W Boskiej ekonomii stworzenia niewiasta miała należeć jako pomoc dla mężczyzny, to po pierwsze. Po drugie – niewiasta przedstawia Ciało Chrystusowe, Kościół, gdy natomiast mężczyzna przedstawia Chrystusa, jak apostoł powiedział: *...Głową niewiasty jest mąż, a głową męża jest Chrystus, a głową Chrystusa Bóg* – 1 Kor. 11:3. Zatem ten zapis Pisma Świętego uczy nas, że niewiasta, przedstawiająca Kościół, ma mniejszą rolę i ograniczoną służbę w zborze.

Ale czy do końca tak jest i powinno być? Rola siostr w ekonomii Bożej została ujęta niezbyt korzystnie na tle ich specyficznych zadań macierzyńskich, o których pisze św. Paweł: *Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świętobliwości, i w skromności* – 1 Tym. 2:15 (BW). Natomiast w 5. rozdziale, fragment od 3 do 16 wersetu, apostoł poświęca wdowom, podkreślając jaką szczególną rolę powinny pełnić, np.: *Jeżeli zaś która wdowa (nie tylko wdowa, ale każda siostra) ma dzieci lub wnuki, to niech się one najpierw nauczą żyć zbożnie z własnym domem i oddawać rodzicom, co im się należy; to bowiem podoba się Bogu* – 1 Tym. 5:4 (BW). Za to siostry posiadają znak „władzy” na głowie – [„eksusia” (1849), moc, potęga, siła, urząd, władza(y)], znak dla aniołów:

***A przeto niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów* – 1 Kor. 11:10 (BG).**

Dlaczego tak chętnie pozbywacie się tego znaku, umiłowane siostry?! W Boskim zamyśle nie było, by role były inne dla mężczyzn i kobiet, oraz by zostały one takie w nieskończoność, gdyż podział na mężczyzn i kobiety zaniknie. Zachodzi więc w zasadzie pytanie, do kogo odnosi się termin człowiek? W 1 Mojż. 5:1-2 (BG) czytamy: *Teć są księgi rodzajów Adamowych. W dzień, którego stworzył Bóg człowieka, na podobieństwo Boże uczynił go. Mężczyznę i niewiastę stworzył je; i błogosławił im, i nazwał imię ich, człowiek, w dzień, którego są stworzeni.* Człowiek – Konkordancja Stronga w języku hebrajskim podaje nam

pod nr. 120, że to znaczy „Adam”. Przeczytajmy więc fragment z Broszury Cienie Przybytku str. 100-101: „Pan i święci aniołowie są w Biblii określani jako istoty rodzaju męskiego, zaś wszyscy święci są razem przedstawieni jako kobieta, »panna« poślubiona mężowi – naszemu Panu Jezusowi. Kobieta była jednak pierwotnie częścią mężczyzny uczynionego na obraz Boży i nadal (choć nie na pewien czas oddzielona w celu rozmnożenia rasy) jest jego częścią – oddzielnie żadne z nich nie stanowi całości. Doskonały człowiek otrzymał imię Adam i kiedy istniało już dwoje ludzi, Bóg także nazwał ich „Adam” – przy

czym przełożenie pozostało przy mężczyźnie, który w ten sposób stał się opiekunem kobiety, jako części swojego własnego ciała (Efezj. 5:23,28). To rozdzielenie płci nie uczyniło Adama niedoskonałym, podzieliło ono jedynie jego doskonałość pomiędzy dwa ciała, których był on nadal głową. Pismo Święte mówi, że pod koniec „czasów naprawienia wszystkich rzeczy” wszyscy (mężczyźni i kobiety) będą przywróceny do doskonałego stanu – stanu pokazanego w Adamie, zanim została od niego oddzielona Ewa”.

Czesław Kniaziew

# Dzieci i młodzież

Na początku przypomnę dwie historie biblijne.

Pierwsza z nich dzieje się na rozległej równinie nieopodal rzeki, na pograniczu Judei. Widać tłum. Ludzi jest tak dużo, że nie sposób ich policzyć. Jeśli przyjrzy się dokładnie, to okaże się, iż wiele osób w tym skupisku ludzi jest chorych. Są wśród nich kalecy i niewidomi, część zachowuje się bardzo dziwnie, być może są opętani. Wszyscy próbują dostać się do środka tego kłębowiska, ponieważ w środku jest Człowiek. Człowiek, który z wyglądu nie wyróżnia się niczym specjalnym, ale gdy się odezwie, wszyscy milkną i Go słuchają. Człowiek ten nazywany Jezusem lub Nauczycielem ma moc uzdrawiania. Wystarczy, że kogoś dotknie lub wypowie formułę „bądź zdrowiony”. Oprócz chorych, do tego Człowieka podchodzą też ważne osoby – uczeni w Piśmie i faryzeusze. Zadają podchwytliwe pytania. Nie wyglądają na osoby, które chcą się czegoś nauczyć; raczej starają się przyłapać tego Człowieka na nieścisłości lub usłyszeć błędną odpowiedź.

Do środka tego koła ludzi próbuje się przedrzeć garstka osób z dziećmi na rękach. Udaje im się przepchnąć i gdy są już bardzo blisko tego Człowieka, zatrzymują ich uczniowie Pana Jezusa i zadają pytanie:

Gdzie się pchacie? Czemu zawracacie głowę Nauczycielowi tymi dziećmiakami?

-Chcemy, żeby je błogosławił.

-Nauczyciel ma ważniejsze rzeczy do zrobienia. Idźcie stąd.

Lecz wtedy niespodziewanie Pan Jezus odwraca głowę i zwraca się do uczniów, mówiąc:

- Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem do takich należy Królestwo Niebios.

Po tym bierze dzieci na ręce, przytula je i błogosławi im. Druga historia została opowiedziana przez Pana Jezusa. Bogaty człowiek przed wyjazdem w podróż przekazuje swoim poddanym majątek. Pierwszemu, najzdolniejszemu wręczył 5 talentów, drugiemu 2 talenty, a ostatniemu - 1 talent. Wręczając im pieniądze chciał, żeby dbali

o nie. Gdy wrócił po długiej nieobecności, okazało się, że dwaj pierwsi słudzy pomnożyli majątek, pierwszy z nich zyskał 5 dodatkowych talentów i miał w sumie 10, a drugi także zyskał dwukrotność tego co dostał i miał 4 talenty. Gospodarz był z nich bardzo dumny i obiecał, że będą wspólnie z nim się radowali. Ostatni sługa oddał 1 talent i powiedział, że nie chciał go stracić więc uznał, że najlepiej będzie, jeśli taki skarb głęboko zakopie. Gospodarz bardzo się zdenerwował, odebrał mu talent i kazał go wyrzucić precz.

Jeśli zastanawiacie się, dlaczego chciałem, żebyście przypomnieli sobie akurat te dwie historie, już śpieszę z wyjaśnieniami i wnioskami:

1. Nawiązując do pierwszej historii, jestem przekonany, że tak jak Pan Jezus, żyjąc 2000 lat temu na ziemi, miał czas dla dzieci i chciał z nimi przebywać, tak samo dzisiaj chce, żeby dzieci i młode osoby przebywały z Nim na nabożeństwach zborowych.
2. Interpretując przypowieść o talentach, możemy dojść do wniosku, że każdy z nas otrzymał od Pana Boga różne dary – zdolności, umiejętności, zainteresowania. Nie otrzymaliśmy tego samego i w tych samych proporcjach, różnimy się od siebie. Niemniej Pan Bóg chce, żebyśmy pomnażali to, co otrzymaliśmy. Tak, jak pomnażanie pieniądza polega na udzielaniu pożyczek z oprocentowaniem, tak pomnażanie naszych talentów polega na wykorzystywaniu naszych zdolności w służbie innym. Nie jest ważne, ile otrzymaliście - ważne jest, czy to pomnażacie.

Łącząc te wnioski, chcę Was zachęcić, żebyście niezależnie od tego, czy macie 5, 10 czy 15 lat, pomnażali Wasze talenty w zborach poprzez usługiwanie innym. Nie porównujcie się z innymi, którzy być może w Waszym mniemaniu mają większe możliwości, ale zobaczcie, co sami posiadacie. Niemalże każda rzecz może być dobrze wykorzystana. Nie wierzycie? Sprawdźcie, ile poniższych punktów Was dotyczy.

- Jeśli masz sprawne nogi i ręce, możesz przynieść

- starszej cioci herbatę lub nosić mikrofon.
- Jeśli lubisz rysować, możesz narysować laurkę i podarować ją komuś.
- Jeśli masz dobrą pamięć, możesz nauczyć się wiersza i wyrecytować go.
- Jeśli jesteś silny, możesz zrobić zakupy schorowanej osobie.
- Jeśli jesteś w dobrym humorze, możesz uśmiechać się do innych.
- Jeśli masz dobry wzrok i potrafisz czytać, możesz się zgłosić i przeczytać fragment Biblii.
- Jeśli lubisz śpiewać, możesz nauczyć się kolejnych pieśni i śpiewać je głośno.
- Jeśli potrafisz grać na instrumencie, możesz zagrać także w zborze.
- Jeśli lubisz podróżować, możesz odwiedzić wujka, u którego dawno lub w ogóle nie byłeś.
- Jeśli lubisz słuchać opowieści lub poznawać historię, możesz porozmawiać z osobą, która mieszka samotnie.

- Jeśli nie rozumiesz tego, co mówią wujkowie, możesz zadać im pytanie.
- Jeśli masz chęć, żeby coś zrobić, ale nie widzisz żadnych możliwości, możesz się pomodlić i poprosić Pana Boga, żeby Ci je wskazał lub zapytać o to rodziców.

Jestem przekonany, że zaznaczyliście po kilka punktów. Na wszelki wypadek zostawię Wam jeszcze jedno podobne zdanie do samodzielnego uzupełnienia.

Jeśli.....  
mogę.....

Wykorzystujcie to, co otrzymaliście. A jeśli w tym pomnażaniu talentów dopadnie Was kiedyś zmęczenie lub nuda, pamiętajcie, że jesteście bardzo potrzebni w zborach i przypomnijcie sobie słowa Pana Jezusa, zapisane w Mat. 25:23 – *Dobrze służy dobry i wierny. Nad tym co małe byłeś wierny, wiele ci powierzę. Wejź do radości pana swego.*

Jakub Tyc

# Starsi zborowi

Jaka jest rola starszych i diakonów w naszych zborach? Takie pytania pojawiają się wielokrotnie w naszych umysłach, niezależnie od naszego wieku, tym częściej, gdy czujemy i rozumiemy rolę oraz ważność społeczności. Gdybyśmy sami próbowali odpowiedzieć na te pytania, to odpowiedzi byłyby bardzo różne, w zależności od naszych aktualnych potrzeb, doświadczeń, które przechodzimy, naszego wieku, a nawet od spotkanych nauczycieli w szkole i wspomnień z tym związanych. Dlatego bezpiecznie będzie poszukać informacji w pewnym źródle. Jest nim Słowo Boże.

Na początku opowiem pewną anegdotę. Pamiętam z kursu młodzieżowego nauczanie jednej siostry kucharki, skierowane do młodych adeptów sztuki kulinarnej. Słowa te były potem powtarzane wiele razy, nawet w formie żartu. To nauczanie wspaniale pokazuje realia każdej pracy: "Co znaczy zrobić sałatkę z kapusty? Prosta czynność. Zrobić sałatkę z kapusty znaczy: wybrać kapustę, przynieść do kuchni, oczyścić, wymyć, przygotować nóż i naczynia, pokroić, włożyć do naczynia, dodać sos i przyprawy, wymieszać, sprawdzić smak, przełożyć do naczynia, w którym będzie podane. Czy to już koniec? Nie, zostają jeszcze czynności, których osobiście nie lubię. Czyli: wymyć naczynia, ułożyć je na swoim miejscu, wyczyścić blat i posprzątać kuchnię. To znaczy zrobić prostą sałatkę".

Morał z tego nauczania: Każda rzecz do zrobienia wymaga przygotowania, czasu, wysiłku, zaangażowania i czynności, z których nie wszystkie są zauważane i doceniane przez innych. Jednak te drugoplanowe czynności mają niemały wpływ na to, co robimy, a szczególnie na jakość tego, co robimy.

Jaka jest rola sług zborowych w zborze? Chciałbym omówić nie tylko oczywiste czynności i obowiązki, ale przede wszystkim te, które nie zawsze są zauważane, a mają duży wpływ na efekt i jakość pracy sługi zborowego.

Kiedy zaczynamy szukać w Biblii wskazówek na ten temat, może zaskoczyć nas fakt, że bardzo wyraźnie mamy podane informacje o warunkach, jakie powinny spełniać osoby, które mogą być nauczycielami w Kościele Chrystusowym. Informacje te są nawet zgrupowane, tak w Biblii, jak i w naszej literaturze. Jednak informacje o roli starszych w zborze nie są podane w jednym miejscu. Ich trzeba szukać. Dlaczego tak jest?

Pomogą nam to zrozumieć poniższe słowa apostoła Pawła. Przeczytajmy powoli i ze zrozumieniem.

*I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego. Efezj. 4:11-12*

Apostoł rozumiał, że są dwa podstawowe zadania dla sług zborowych. Przygotować, nauczyć świętych, wzbudzić w nich chęć do usługiwania, do pomocy innym osobom. I choć to dzieło posługiwania będzie miało miejsce głównie w Królestwie Chrystusowym w stosunku do wszystkich ludzi, to nasza nauka i trening muszą odbyć się dzisiaj, za naszego życia.

Pokazać, że ta praca, to posługiwanie ma prowadzić do budowania ciała Chrystusowego, do podnoszenia

i wzmocnienia naszych zborów. Trzeba zauważyć, że nie każda praca i aktywność budują, choć z pozoru są dobre. Istnieje niebezpieczeństwo, że przy braku ostrożności, nasza praca może rujnować.

Apostoł zrozumiał, że w celu realizacji tych dwóch głównych zadań, Pan Jezus z woli swojego Ojca ustanowił apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli.

Dlaczego tak zrobił? Bo był świadomy, że do realizacji tych celów potrzeba różnych umiejętności, różnych działań i przede wszystkim szerokiego spojrzenia. Nie zawsze wszystko może zrobić jedna osoba, nawet najzdolniejsza. Te osoby muszą znaleźć informacje i instrukcje dla siebie dokładnie takie, jakich potrzebują, które ich dotyczą i interesują.

Mamy świadomość, że czytamy i zapamiętujemy te informacje, które nas interesują w danej chwili. Widać to podczas czytania książek, na przykład lektur szkolnych. Zauważamy te fakty i pamiętamy te urywki, które nas interesują, które przeżywamy i rozumiemy. Jest też i tak, że omijamy pewne fragmenty. Znam osoby, które czytając książki, omijają opisy przyrody. Znam też i takie osoby, które uwielbiają czytać takie fragmenty. Wynika to z naszej różnorodności i dobrze jest o tym pamiętać. Dlatego koniecznym jest szukać informacji o zadaniach nauczycieli, dla każdego przypadku, czy problemu w innym miejscu. Trzeba szukać wskazówek dokładnie takich, jakie nas dotyczą w danej chwili, ponieważ informacji, którymi się nie interesujemy, nie zauważamy.

Fakt rozmieszczenia dorad o roli sług zborowych w różnych miejscach jest dla mnie dodatkową informacją, że przygotowanie się do tej roli wymaga ciągłego uczenia się, szukania rozwiązań, poszerzania wiedzy i rozwoju umiejętności. To nie jest tak jak z jazdą na rowerze: nauczyłem się

i już zawsze umiem.


Spróbujmy teraz przyglądnąć się bliżej słowom apostoła Pawła z Efezj. 4:11. Na początku wylicza apostołów do posługiwania w zborach. Co ważnego dla nas płynie z tej informacji? W jaki sposób oni uczą usługiwania innym i w jaki sposób wpływają na budowanie ciała Chrystusowego?

Słowo „apostoł” znaczy „wysłannik”. Apostoł Paweł kilkakrotnie mówi o sobie, że był powołany na apostoła Pana Jezusa. Określenie „apostoł” oznacza w Biblii Świętej osoby wybrane osobiście przez Pana Jezusa z woli Bożej jako specjalni wysłannicy. Było ich dwunastu. Ich podstawowym celem było głoszenie Ewangelii o Panu Jezusie i robili to przez rozmowy, kazania, pisanie listów oraz przez swój przykład.

Dzisiaj nikt z nas nie może być takim jak oni — apostołem Pana Jezusa. Możemy ich naśladować, ale przede wszystkim możemy i powinniśmy wskazywać na nauki apostołskie i na ducha, jaki płynie z ich nauczania. I to jest jedno z pierwszych zadań sług zborowych, nawet obowiązek — wskazywanie na ważność, aktualność, piękność i wystarczalność nauk apostołskich.

Czytając listy apostołskie, zwróciłem uwagę na jeden szczególny rodzaj pracy apostołskiej. Widać ją w każdym liście. Pamiętamy słowa, które wyraźnie uczą nas, że zbor jest ciałem Chrystusowym. Na przykład: *Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami* — 1 Kor.12:27. Albo słowa apostoła z Kol. 1:24 — *Teraz raduję się z cierpień, które za was znoszę i dopełniam na ciele moim niedostatku udręk Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół.*

Zwróćmy uwagę na pierwszą część tego wersetu: *Teraz*



*Nikomu nic winni  
nie bądźcie prócz  
miłości wzajemnej;  
kto bowiem miłuje  
bliźniego, zakon  
wypełnił.*

**Rzym. 13:8**

*raduję się z cierpień, które za was znoszę.* Kiedy cieszymy się z trudów, z wysiłku, z ciężkiej pracy poświęconej innym osobom? Kiedy nie widzimy problemu z zarwaniem naszego snu? Wtedy, kiedy sprawy dotyczą naszych bliskich, tych, którzy są dla nas ważni; wtedy żadne wysiłki nie są za ciężkie, nie wyczerpują i nie drażnią nas. Gdy mój wnuk spowodował, że musiałem wymienić akumulator w samochodzie, rozbawiło mnie to, że niespełna czterolatek potrafił zrobić mi taki numer. Ale gdyby zrobił to ktoś inny, nie bawiło by mnie to.

Apostołowie wiele razy podkreślali specjalną więź, jaka ma być między zborom Chrystusowym a nami, każdym z osobna, którzy jesteśmy częścią tych zborów. Pokazywali potrzebę identyfikowania się ze zborom. Ten duch apostołski, duch więzi zborowych widać dzisiaj u wielu osób w drobnych sytuacjach. Podam przykład. W zborze są dzieci, które mimo starań obojwojga rodziców przeszkadzają, czasami bardzo. Pytam dojrzałej siostry: „Czy wytrzymujesz, gdy te dzieci rozrabiają?” A ona mówi, iż nie ma problemu i dodaje, że gdy ich nie ma na zebraniu, to odczuwa ich brak.

Inny przykład. Czasami z różnych przyczyn bracia zmieniają zbór, do którego uczęszczają. Czy zwróciliście uwagę, jak długo w swoich wypowiedziach używają określenia „u nas w ...” i mówią nazwę poprzedniego zboru. Mówią tak dlatego, że czuli się częścią tamtego zboru. Zbór był ich, tak jak oni byli częścią zboru. Cieszę się, gdy podczas przekazywania pozdrowień bracia mówią: „od mojego zboru”. Bo zbór jest ich, tak samo jak i Chrystus jest ich.

Nauczali tego apostołowie, ponieważ wiedzieli, że jest to ważne. Więc jeżeli tak rozumiemy i tak czujemy, to nie ma problemu z nieprzespaną nocą, aby pomóc bratu, nie ma problemu z czasem, aby odwiedzić siostrę, zaangażować

się przy konwencji, czy zrobić braciom inną drobną przyjemność. Dlaczego tak jest? Dlatego, że to wszystko robimy dla siebie, dla swojego zboru, którego jesteśmy nieodłączną częścią.

Bycie jednym Ciałem, nauczanie tego, pokazywanie przykładu jest apostołskim obowiązkiem każdego sługi zborowego. Duch apostołski charakteryzuje się jeszcze jedną szczególną cechą. Widać to wyraźnie w wypowiedzi apostoła Pawła:

*Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie, to jednak ojców macie niewielu; wszak ja was zrodziłem przez ewangelię w Chrystusie Jezusie. Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi. Dlatego posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym i wiernym synem w Panu; ten wam przypomni postępowanie moje w Chrystusie, którego nauczam wszędzie, w każdym zborze. 1 Kor.4:15-17.*

Apostoł mówi, że wysłał Tymoteusza. W jego listach znajdziemy więcej takich sytuacji, kiedy wysłał innego brata. Takie działanie nazywa działaniem ojcowskim i prosi, aby go w tym naśladować. Żeby apostoł mógł tak robić, to wcześniej musiał obserwować postawy innych, szczególnie młodych. Następnie starał się wykorzystywać ich talenty. Myślę, że robił to rozsądnie i na początku ostrożnie zlecał drobne zadania.

Wokół niego ciągle znajdował się krąg osób, które angażował. W tej pracy postawa apostoła nie mogła być patriarchalna, mówiąc dzisiejszym językiem – nakazowo-rozdzielcza, bo to działa tylko na krótką metę. Bardzo dobrze rozumiał to apostoł i trafnie nazwał tę postawę ojcowską, bo ojciec obserwuje rozwój swojego dziecka, zauważa

*Biskup bowiem jako wódarz Boży, powinien być nienaganny, nie samowolny, nieskory do gniewu, nie oddający się pijaństwu, nie porywczy, nie chcący brudnego zysku,*

**Tyt. 1:7**





jego zdolności i braki. Próbuje pomagać, próbuje rozwijać naturalne talenty. Jednak szybko przychodzi czas, kiedy musi swoje dziecko traktować jak partnera, z wszystkimi plusami i minusami tej sytuacji. Ponieważ partner to taka osoba, która może mi powiedzieć, że coś mu się nie podoba w moim zachowaniu, że będzie lepiej, gdy zrobimy to inaczej, lub że źle się zachowałem.

Mądry ojciec czasami odpuszcza. Czasami nawet pozwala, aby dziecko poparzyło się. A kiedy dziecko przyjdzie i przyzna się do błędu, to nie usłyszysz od ojca „A nie mówiłem?”. Usłyszysz: „Stało się, musimy teraz razem z tym się uporać”. I patrząc na nich z boku, widać, jak rozumieją się bez słów.

Takie obserwowanie, a następnie stymulowanie i wykorzystywanie posiadanych umiejętności i talentów, uczy usługiwania innym i buduje ciało Chrystusowe. Jest to kolejne, bardzo ważne zadanie dla sług zborowych, ponieważ jest to duch apostołski; dzisiaj też jest bardzo potrzebny. Zbory, w których jest to praktykowane i w których znajduje się taki prawdziwy duch, są zborami błogosławionymi.

Wskazałem tylko dwa zadania, które powinni praktykować i pielęgnować naśladujący apostołów słudzy zborowi. Przejdźmy do następnej roli sług zborowych, polecanej przez apostoła.

W następnej kolejności apostoł mówi, że Pan **ustanowił drugich prorokami**. Kto to jest prorok? W jaki sposób prorocy mają uczyć usługiwania i w jaki sposób budują ciało Chrystusowe?

Dzisiaj zmieniło się znaczenie słowa „prorok”. Dzisiaj prorok to bardziej jasnowidz czy wróżbita, który przewiduje przyszłość. Jednak określenie prorok w kontekście religijnym znaczyło osobę przemawiającą w imieniu Pana Boga. Często prorocy byli też sędziami tak jak Samuel. Dzisiaj jest to osoba mówiąca publicznie o Panu Bogu, o Jego planach i wymaganiach względem człowieka. Potrzebujemy takich braci, którzy potrafią przemawiać publicznie, którzy mogą przyjechać i usłużyć wykładem w zborze, czy też na konwencji. Lubimy takich braci. Mamy nawet swoich ulubionych mówców.

Przemawianie publiczne jest też talentem. Nie każdy potrafi stanąć przed tłumem i mówić w taki sposób, aby słuchacze go zrozumieli i zapamiętali. Jest to też użyteczna umiejętność, choćby z powodu potrzeby powiedzenia kilku zdań o naszej nadziei przy nadarzających się okolicznościach, na przykład na pogrzebach naszych bliskich.

Tę umiejętność można i trzeba rozwijać, najlepiej przez trening połączony z modlitwą. Do tego służą zebrania w zborze. Dobrze jest, gdy zborownicy po takiej usłudze, zwrócą uwagę i powiedzą: „To było dobre, a to powinieneś poprawić”. Praktykujemy to szczególnie w przypadku diakonów, ale starsi też potrzebują takiej pomocy.

Zdarza się, że starsi przed usługą w innym zborze czy na konwencji, najpierw mówią ten wykład w swoim zborze i oczekują uwag. Zauważyłem też, że zborownicy z uwagą

śluchają tego samego wykładu w innym miejscu i cały czas są w napięciu oraz drżą, czy ten wykład będzie budujący dla innych braci.

Dlaczego tak się dzieje? Żeby to zrozumieć, przywołamy historię ze Starego Testamentu. To historia małego Samuela i starszego Helego, który był kapłanem i sędzią. Spróbujemy zauważyć w niej dwie lekcje, które pokażą nam rolę, jaką mają do spełnienia w zborze bracia nauczający publicznie.

Samuel od małego wychowywał się przy kapłanie Helim. Kiedy podrośł trochę, pewnej nocy usłyszał głos. Myślał, że woła go Heli. Pobiegnął więc do niego. Powtórzyło się to trzy razy. Wtedy Heli zrozumiał, że to Pan Bóg przemawia do młodego Samuela. Przeczytajmy, co wtedy powiedział Heli. *Rzekł więc Heli do Samuela: Idź, połóż się. A gdy cię zawoła, powiedz: Mów, Panie, bo sługa twój słucha. I poszedł Samuel i położył się na swoim miejscu* – 1 Sam.3:9. Heli nie był zazdrosny, że to Pan wybrał Samuela. Nie powiedział: Pójdę z tobą i razem będziemy rozmawiać. Heli powiedział młodemu człowiekowi, jak ma słuchać głosu Pana Boga i jak ma się zachowywać, gdy On do niego przemawia. Postąpił on podobnie jak apostoł Paweł, największy publiczny mówca po Panu Jezusie, w stosunku do swoich współpracowników, takich jak Tymoteusz czy Tytus. Paweł nawet pisał do nich osobiste listy, mówiące jak mają się zachowywać, jak mają słuchać i jak wypełniać polecenia Pana Jezusa.

Przykładem tego jest tłumaczenie stosunku apostołów do władzy. Apostoł Piotr mówi, że mamy być poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi, a apostoł Paweł, pisząc do Tymoteusza, rozwija tę myśl i tłumaczy, jak to poddaństwo zastosować w praktyce. *Przed wszystkim więc napominam, aby zaność błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym* – 1 Tym. 2:1-3.

I właśnie to, czyli nauczanie, pokazywanie jak słuchać głosu Pana Boga, jak reagować na słowa Biblii dotyczące nas, naszych decyzji, naszych dylematów, jest jednym z ważnych zadań publicznych mówców, szczególnie w stosunku do młodszych braci.

Popatrzmy jeszcze na Helego. Kiedy treść rozmowy dotarła do kapłana, powiedział znamienne słowa; *Pan to jest. Niech więc czyni, co jest dobre w oczach jego*. Wiadomość, którą otrzymał za pośrednictwem Samuela, nie była dobrą wiadomością. Był to wyrok na niego i na jego rodzinę. Inny człowiek, król Saul też upadł i też otrzymał podobną wiadomość. Co wtedy było jego pierwszą myślą i prośbą, gdy dowiedział się, że nie będzie królem w Izraelu? *Uczcij mnie przed starszymi mego ludu* – 1 Sam. 15:30. O to prosi proroka, od którego usłyszał wyrok. Troszczył się o to, aby nie stracić na poważaniu wśród ludu, a uznanie od Pana Boga było już mniej ważne dla niego.

A jak zachowuje się Heli? Czy podobnie jak król Saul? Czy próbuje młodego Samuela odsunąć od działalności

publicznej, bo ten zagraża jego pozycji, a swoje dzieci, kapłanów, których kocha, stara się wypromować, aby mieli uznanie w Izraelu? Przeczytajmy jedno zdanie, które pokazuje postawę kapłana Helego, godną naśladowania. *I dowiedział się cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, że Samuelowi zostało powierzone być prorokiem Pana – 1 Sam. 3:20.*

Dowiedział się cały Izrael. Od kogo się dowiedział? Na pewno nie od młodego Samuela. On się jeszcze nie liczył w Izraelu. Nie był kapłanem, a tylko pomagał dojrziałemu Helemu. Rozgłosić taką wieść, mógł tylko kapłan, który miał uznanie i posłuch wśród ludu. A taką osobą był ciągle Heli. Widać, że traktował on Samuela jak swojego syna. Smucił się, gdy ten doznawał porażek, a radował się, gdy odnosił sukcesy. Widać, że między nimi były bardzo dobre relacje. Kiedy Samuel dowiedział się o wyroku na rodzinę swojego opiekuna, swojego mentora, bał się mu to powiedzieć. Dlaczego? Wiedział, że ta wiadomość nie sprawi przyjemności Helemu, a on nie chciał zrobić mu przykrości. To wszystko pokazuje, jakie mieli wzajemne relacje. Te relacje przez lata opieki zbudował (kto?) Heli, mimo tego, a może dlatego, że w wychowaniu swoich dzieci poniósł porażkę.

Ta historia uczy nas, że wśród zadań mówców publicznych, czyli proroków, jest wykorzystanie swojego autorytetu do budowania relacji na wzór relacji tych dwóch wielkich mężów Bożych. Jeżeli będą zbudowane takie relacje, to nie zdziwi nikogo fakt, że po wykładzie na konwencji przychodzi zborownik i mówi: „Modliłem się, aby Pan pobłogosławił ci w twojej usłudze”.

Nie zdziwi nas również fakt, że bracia mówcy interesują się tym, jak młodzieży z ich zboru idzie nauka w szkole czy na studiach. Naturalnym też jest i to, że gdy przyjdzie dzień, w którym osoba z ich zboru decyduje się okazać swoje poświęcenie Panu Bogu, to każdy, kto tylko może, chce być świadkiem tego wydarzenia. Ponieważ oni troszczą się o siebie nawzajem.

Takie wzajemne dobre relacje, gdzie obie strony ufają sobie, a nawet, można powiedzieć, wierzą sobie, są bardzo ciekawe i mają wpływ na nasze myślenie. Zauważa się to podczas badania Słowa Bożego, kiedy nie mamy pomysłu, jak patrzeć na jakiś badany urywek i nagle ktoś mówi, że pamięta wykład pewnego brata i ten brat, mówca, tak i tak tłumaczył to zagadnienie. I okazuje się, że nie mając wersetów popierających, wszyscy idziemy za tą myślą, bo to powiedział ten brat, a jego słowa zawsze były zgodne ze Słowem Bożym.

Żeby zbudować takie relacje, takie więzi, potrzeba dużo czasu, wiele różnych prac wykonywanych wspólnie, wielu przeżyć miłych i kłopotliwych. Tak było z Helim i Samuelem.

Kończąc temat „proroków”, chciałem powiedzieć jeszcze o jednym. W Efezj. 4:11-12 apostoł wylicza pięć grup osób, czy też pięć rodzajów pracy wykonywanych w zborach. Myślę, że można podzielić te rodzaje pracy na dwie grupy. Pierwsza grupa to pierwsze dwa rodzaje pracy, czyli

apostołowie i prorocy. Ten rodzaj pracy to często bardziej publiczne czynności, to często przebywanie i mówienie do większej grupy słuchaczy.

Kolejne trzy rodzaje pracy (ewangelisci, pasterze i nauczyciele) to czynności wykonywane w mniejszym gronie, mniej na świeczniku, a bardziej, jak to określamy, praca u podstaw, w zborze, w rodzinach, w prywatnych rozmowach. Często ta praca jest niepubliczna i niezauważana przez ogół. Pierwszy rodzaj pracy jest bardziej widoczny i powoduje, że taki sługa ma liczną grupę osób, które patrzą na niego. Często stawiają go za wzór. Czasami czekają na jego zdanie w ważnej sprawie i w zależności od jego opinii zachowują się tak, a nie inaczej. Powoduje to, że te osoby mają większy autorytet wśród społeczności.

Świadomość posiadania wypracowanego przez lata autorytetu niesie pewnego rodzaju zagrożenie. Wynika to z tego, że staramy się postępować właściwie, a na wszystko, co robimy, patrzymy przez pryzmat Słowa Bożego i w nim szukamy poparcia dla naszej działalności i pomysłów. Będąc pewni słuszności naszych działań i naszego zaangażowania, spodziewamy się, że inni, podobnie jak my, będą angażować się i wspierać dobre działania, w których my uczestniczymy.

Kiedy patrzymy na innych i kiedy zauważamy, iż inni nie uczestniczą w dobrych przedsięwzięciach, może pojawić się myśl, że ja mógłbym ich zachęcić, pociągnąć, tym bardziej, gdy mam przywilej publicznego nauczania. A gdy do tego dojdzie talent organizacyjny, wiedza teoretyczna, jak to się robi i trochę doświadczenia związanego z pracą czy też wiekiem, to brakuje niewiele, aby spróbować pociągnąć innych za sobą.

Takie pomysły pociągnięcia za sobą nie są żadną nowością. Tak było już dawno. Mówi o tym apostoł Paweł podczas ostatniego pożegnania z braćmi starszymi z Efezu.

Przeczytajmy, co apostoł mówi o pomysłach pociągnięcia za sobą. *Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą – Dzieje Ap. 20:30.* Apostoł Paweł, jeden z najbardziej aktywnych sług zborowych, za którym szły całe zbory, zauważył niebezpieczeństwo w pragnieniu pociągnięcia za sobą innych braci. Być może widział to już u innych, i zrozumiał, że to pragnienie pociągnięcia może być u niektórych braci bardzo mocne, do tego stopnia, że potrafi popchnąć osoby poświęcone i zaangażowane w dobre dzieło, do używania złych metod, do przewrotności. A przewrotność to bardzo zła sprawa. To połączenie sprytu z chytrą, to maskowanie prawdziwych motywów działania.

Przykładem osoby, która postąpiła przewrotnością, jest Absalom, syn Dawida. Stawał w bramie miasta i rozmawiał z każdym, kto szedł do króla w spornej sprawie. Wygłaszał zdanie zapisane w 2 Sam. 15:4 – *Mawiał jeszcze Absalom: Gdyby to mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi i gdyby do mnie przychodził każdy, kto ma sprawę sporną do rozstrzygnięcia, to wymierzyłbym mu sprawiedliwość.* Z wypowiedzi Absaloma można spodziewać się, że pragnął

sprawiedliwego sądu dla wszystkich ludzi, jednak prawdą było to, iż on budował swój własny wizerunek i planował odebrać władzę ojcu, aby zostać królem.

Należymy do ludzi szczególnie podatnych na wpływy innych. Wynika to między innymi z tego, że wśród naszej społeczności kładziony jest nacisk na zaufanie braciom i na odrzucanie podejrzeń, w myśl nauczania apostołskiego z 1 Tym. 5:19. Mam nadzieję, że niewielu ulega takiemu przewrotnemu pociąganiu. Apostoł chciał ostrzec przed tym niebezpieczeństwem w pięknej pracy, jaką Pan daje sługom zborowym. Pracy, która cieszy i wzmacnia współbraci, ale również nie mniej cieszy osoby pełniące te role w naszych zborach.

Kończąc tę lekcję, zapamiętajmy, że dzisiejsi naśladowcy apostołów, to nauczyciele, którzy:

1. pokazują nauki dwunastu apostołów,
2. uczą jak być jednym Ciałem,
3. wyszukują talenty do budowania Kościoła.

Zaś rolą dzisiejszych proroków, czyli mówców publicznych, jest:

1. nauczanie, jak słuchać głosu Pana Boga,
2. budowanie dobrych relacji między różnorodnymi członkami w zborach Pańskich.

Leszek Szarkowicz

# Rola diakona w zborze

## Wstęp

Pismo Święte uczy nas, jak ważne jest aby służyć innym. Pan Jezus powiedział nam:

*A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec – Jan. 12:26.*

Jako chrześcijanie pragniemy uczcić naszego Ojca Niebieskiego i pragniemy być przez Niego uczczeni. Aby to osiągnąć, musimy służyć Panu Jezusowi. A czy jest lepszy sposób, by pokazać Panu Jezusowi, że Mu służymy, niż kochanie i służenie naszym bliźnim, przyjaciółom, naszej rodzinie, każdemu, kogo spotykamy w naszym codziennym życiu?

*Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom – Jan. 13:5.* Pan Jezus pokazał nam moc pokory i miłości do bliźnich. Pokazał nam, jak ważna jest służba innym. Pismo Święte uczy nas również, aby czynić *dobrze wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary* – Gal. 6:10. Biblia opisuje wspaniały sposób dla domowników wiary na optymalizację duchowego rozwoju Nowego Stworzenia: społeczność w zborze. Zbór oferuje wiele możliwości i przywilejów służenia innym. Biblia opisuje dwa konkretne urzędy służby: starszy (z gr. prezbiter) i diakon. W naszych rozważaniach zbadamy, na czym polega rola diakona i postaramy się odpowiedzieć na następujące pytania:

## Skąd pochodzi służba diakonatu?

*A w tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści zaczęli szemrać przeciwko Żydom, że zaniedbywano w codziennym posługiwaniu ich wdowy. Wtedy dwunastu, zwoławszy całe mnóstwo uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie*

*siedmiu mężczyzn, mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którym zlecimy tę sprawę. My zaś oddamy się modlitwie i postudze słowa – Dzieje Ap. 6:1-4 (UBG).*

W tym fragmencie czytamy o sytuacji, która pojawiła się we wczesnym Kościele wśród apostołów i uczniów Pana Jezusa.

Dobra nowina o śmierci i zmartwychwstaniu Pana Jezusa szybko się rozchodzi. Apostołowie dokonują cudów i znaków w Jego imieniu, a ludzie zostają ochrzczeni tysiącami. Wczesny Kościół szybko się rozwija. Wraz ze wzrostem liczby chrześcijan apostołowie i uczniowie stają przed nowym zestawem zadań i wyzwań.

W Dziejach Ap. 4:32-37 czytamy o tym, jak wczesny kościół zbierał wspólne posiadłości, a apostołowie rozdzielali pieniądze każdemu według potrzeb. Wspomniany tu problem polegał na tym, że pewna grupa została – najprawdopodobniej nieumyślnie – zaniedbana w „codziennym posługiwaniu”.

Pod kierunkiem ducha świętego dwunastu zaproponowało, aby Kościół wybrał siedmiu mężczyzn „pełnych ducha świętego i mądrości” do służby i pomocy apostołom oraz do „usługiwania stołom”. Warto tu wspomnieć, że ten fragment jest często kojarzony z diakonatem, chociaż w powyższym zapisie wybrani nie są bezpośrednio nazywani diakonami. Greckie słowo diakonos (Strong 1249: “sługa, pracownik, opiekun”) nie jest tutaj użyte. Ewangelista Łukasz (Dzieje Ap. 6:4) używa słowa diakonia, ale w odniesieniu do służenia słowem. Poza tym usługiwanie stołom określone jest słowem „służyć” (diakoneo), ale ma ono bardzo ogólne znaczenie. Tak naprawdę o służbie diakonatu mowa jest wyraźnie tylko w trzech miejscach: Rzym. 16:1 (diakonisa Feba), Filip. 1:1 (episkopoi kai diakonoi, czyli biskupi i diakoni) oraz 1 Tym. 3:8,12, który daje najsilniejszą podstawę do pielęgnowania tej służby. Czytając dalej, widzimy, że propozycja apostołów została dobrze przyjęta

i wczesny kościół wybrał siedmiu mężczyzn do pełnienia tej służby. Wśród nich był Szczepan, człowiek pełen wiary, łaski i mocy, którego czekało niezwykle trudne wyzwanie, w którym ostatecznie dowiódł swojej wiary i wykazał odwagę, oddając życie za Prawdę.

## Jakie są obowiązki diakona?

W dzisiejszych czasach nadal przestrzegamy zalecanej przez Pana Boga struktury zboru i większość zborów nadal wybiera starszych i diakonów. Te dwa odrębne urzędy, przedstawione i zalecane przez apostoła Pawła, łączą wspólny element diakonii, służby. Podobnie jak starszy, diakon musi dobrze znać swój zbor, aby rozpoznać i zrozumieć potrzeby braci. Oba urzędy skupiają się na służeniu braciom, jednak, jak czytamy w szóstym rozdziale Dziejów Apostolskich, starszy lub prezbiter ma prowadzić i wspierać duchowy rozwój zboru, podczas gdy diakon zajmuje się przede wszystkim fizycznymi potrzebami zboru. Taki podział obowiązków pozwala starszym skupić się na duchowych potrzebach zboru.

Pewien starszy, z którym rozmawiałem, w taki sposób opisał ważność służby diakona:

„W zborach były i są różne prace do wykonania, nie tylko w zakresie duchowej usługi, do której oczywiście bardziej nadają się starsi (prezbiterzy). We wszystkich usługach, również pomocniczych, technicznych, organizacyjnych, potrzebne są kwalifikacje duchowe, by to była służba dla Pana Boga, a nie dla ludzi”.

Dobry kontakt między starszymi a diakonami jest ważny, aby mogli ze sobą dobrze współdziałać i się nawzajem wspierać. Obowiązkiem diakona jest obserwowanie i rozpoznawanie bieżących potrzeb w zborze oraz znalezienie najlepszego sposobu wspierania starszych w każdej sytuacji. Te obowiązki mogą się różnić w zależności od zboru. Być może dlatego Biblia nie podaje nam szczegółowej listy obowiązków diakonów. Na przykład w naszym zborze w Vancouver diakoni proszeni są o przygotowanie krótkiego podsumowania każdego nowego rozdziału, który zaczynamy badać. Osobiście bardzo doceniam tę usługę, ponieważ zachęca mnie do zaangażowania i pomaga mi się lepiej przygotować do badania. Służenie braciom jest przywilejem, który zwiększa moją wiarę i motywację.

Zapytałem mojego rozmówcę również o to, czy można uważać diakonat za rodzaj szkolenia do służby starszeństwa. Odpowiedział:

„Nie, nie zgodziłbym się z takim zawężeniem, ponieważ przygotowanie się do służby starszego jest tylko jedną z możliwości w zakresie usługi diakona. Tak było co prawda w moim przypadku, ale znane mi są także sytuacje, że osoby bywają stałymi diakonami w swojej dziedzinie, np. technicznej czy organizacyjnej. Każdy diakon, podobnie zresztą jak każda poświęcona osoba, powinien rozwijać swoje osobiste talenty do służby (czyli dary ducha), a nie zawsze są to talenty albo dary związane z usługą słowem, czy też ogólnie z urzędem starszego, prezbitera, pasterza, przewodnika zboru. Tak więc diakonat obejmuje znacznie

szerszą paletę możliwości niż tylko przygotowanie się do służby starszeństwa”.

## Jakie są kwalifikacje diakona?

*Diakoni także mają być poważni, niedwulicowi, nienadużywający wina, niełakomi na brudny zysk; zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. I niech będą najpierw wypróbowani, a potem niech służą, jeśli są nienaganni. Ich żony także niech będą poważne, nierzucające oszczerstw, trzeźwe, wierne we wszystkim. Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami. Ci bowiem, którzy dobrze pełnią służbę, zyskują sobie zaszczytny stopień i wielką śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie – 1 Tym. 3:8-13 (UBG).*

Ta lista kwalifikacji jest przepisem na zrównoważone życie. Podobnie jak w przypadku wielu innych wyzwań i zmagani w naszym codziennym chrześcijańskim życiu, teoria jest o wiele łatwiejsza niż praktyka. Niemniej jednak musimy stawiać sobie wysokie standardy i nie wahać się w służbie dla braci. Jeśli będziemy mieli odpowiednią postawę i będziemy prosić Pana o wsparcie ducha świętego, to wtedy służba dla braci może aktywnie przemieniać nasze życie i wpływać na życie ludzi wokół nas.

## Zakończenie

Lista kwalifikacji dla diakonów, opisana przez apostoła Pawła, jest przepisem na zrównoważone życie. Jest to wspaniała lista celów życiowych, nie tylko dla kogoś, kto pragnie być dobrym diakonem, ale dla każdego, kto pragnie być dobrym chrześcijaninem. Bycie diakonem oznacza bycie sługą. Wykonywanie tej usługi w zborze jest przywilejem, wspaniałą okazją i błogosławieństwem zarówno dla usługującego, jak i dla zboru, i prowadzi do wzajemnego zbudowania. Aby znaleźć najlepszy sposób służenia innym, musimy rozpoznać własne umiejętności i dary duchowe, które otrzymaliśmy od Pana Boga.

Nasze ludzkie umysły mają tendencję do skupiania się i pożądanego tego, czego nie posiadamy. Skupmy się natomiast na ulepszaniu własnych charakterów i znajdowaniu okazji do wykorzystania i rozwoju naszych talentów, tak jak sługa, który otrzymał pięć talentów, a oddał Panu dziesięć. Nasze dary mogą wydawać się nam zwykłe, ale w momencie, w którym wykorzystujemy je w służbie dla innych, stają się wyjątkowe i zostaną docenione przez naszych bliźnich i przez Pana Boga.

Nathan Kaleta



# Pasterstwo w praktyce cz.1

## Biblijne role w Kościele

Według Nowego Testamentu w Kościele istnieją dwie wieczyste funkcje: starszego (lub biskupa) i diakona. W Liście do Filipian 1:1 Paweł pisze do – *wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi wraz z biskupami i diakonami* (BW), wskazując w ten sposób na rozróżnienie między biskupami i diakonami a resztą „świętych” zgromadzenia. Paweł dodatkowo podkreśla to rozróżnienie w 1 Liście do Tymoteusza, rozdział 3., w konkretnych i szczegółowych kwalifikacjach wymienionych dla starszych biskupów i diakonów. Podczas gdy starsi i diakoni muszą spełniać wysokie standardy chrześcijańskiego charakteru i dojrzałości, „święci” (lub wierzący) nie są zobowiązani do tego w Piśmie Świętym. Jedynym warunkiem, jaki Biblia daje chrześcijanom, jest to, że mają wyznać swoją wiarę w Jezusa Chrystusa. Wszyscy natomiast są zachęceni do wzrastania w łasce, wierze, poznaniu itd. w Jezusie Chrystusie.

## Starszy

W Piśmie Świętym, określenie „biskup” jest używane zamiennie z określeniem „starszy” (Dzieje Ap. 20:17, 28; Tyt. 1:5,7). „Biskup” odnosi się do funkcji, podczas gdy „starszy” odnosi się do stanowiska i obowiązków z nim związanych. Bez względu na to, jakim terminem określa się tę odpowiedzialność – jednostka w tej roli ma obowiązek „paść trzodę” Bożą. Odpowiada za duchowy nadzór i opiekę nad Kościołem Bożym.

W Dziejach Ap. 20:28 Paweł zwraca się do starszych zboru Efeskiego – *Mieście pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście pasli zbór Pański nabyty własną jego krwią* (BW). Tutaj Paweł mówi starszym, aby „pasali” lub „mieli pieczę o” trzodę – w przenośni grupę wierzących. Tak jak pasterz stara się zaspokoić potrzeby owiec pod jego opieką

i chronić je przed niebezpieczeństwem, tak Starszy stara się zaspokoić duchowe potrzeby zboru i chronić je przed wszystkim, co mogłoby im zaszkodzić duchowo.

W Ewangelii Jana 10:11-16 Pan Jezus mówi o Sobie jako o Dobrym Pasterzu i pierwowzorze dla wszystkich tych, którzy taki urząd obejmują.

*Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza, ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszą przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz – Jan 10:11-16 (BW).*

Innym fragmentem, w którym Pan Jezus mówi o pracy pasterskiej, jest Jego dyskusja z Piotrem, w której utożsamia pasterstwo z miłością do Niego. *Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz – Jan 21:15-18 (BW).*

Czego więc możemy się nauczyć z tych wersetów na temat znaczenia bycia pasterzem?

1. Pasterz bierze odpowiedzialność za trzodę, nad którą został wyznaczony (Jan 10:12). Porównajmy to z wynajętym człowiekiem, który pracuje za wypłatę. Istnieje duża różnica we wpływie, jaki wywiera ten, który ma odpowiedzialność, w porównaniu z tym, który nie zainwestował nic. Ta różnica jest widoczna w inicjatywie, wysiłku i jakości pracy włożonej przez osobę, której zależy na wyniku. Starszy bierze odpowiedzialność za trzodę, ponieważ coś zainwestował. Ojciec wyznaczył go do prowadzenia rodzinnego interesu. Co więcej, tekst wyjaśnia, że branie odpowiedzialności prowadzi przede wszystkim do ochrony. Gdy nadchodzi niebezpieczeństwo, pasterz zdecydowanie chroni owce przed niebezpieczeństwem. To jest główny powód, dla którego Starszy musi być „dobrym nauczycielem” (1 Tym. 3:2; Tyt. 1:9). Musi on znać zdrową doktrynę i umieć odróżnić ją od fałszywej, a następnie przekazać ją albo w celu nauczania, albo napomnienia, ponieważ apostoł Paweł przypomina nam w Dziejach Ap. 20:29-30 (BW) – *Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.* Starsi zapewniają tę ochronę. O ile mogą, mają ustrzec od zepsucia w doktrynie i zachowaniu, aby nawet najmniejsza owieczka nie padła ofiarą wilka ani grasującego lwa. 1 Piotra 5:8 (BW) – *Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć.*
2. Pasterz strzeże owiec, nad którymi został wyznaczony (Jan 10:13, 21:15-17). Pasterz troszczy się o owce, podczas gdy najemnik bardziej troszczy się o siebie i swoją wygodę. Pasterz „karmi” je i „dogląda”; troszczy się o nie i ich potrzeby, ponieważ są cenne w oczach Pana Boga. Ale aby troszczyć się o trzodę, pasterz musi najpierw poznać swoje owce i być przez nie poznany (Jan 10:14). Dopóki nie pozna swoich owiec, pasterz nie będzie w stanie zapewnić im tego, czego potrzebują (ponieważ nie będzie tego świadomy). Nie będzie w stanie ochronić owiec, dopóki nie będzie wiedział, kiedy znajdują się w niebezpieczeństwie. Jako pasterze Kościoła Bożego starsi muszą znać Kościół, z którym regularnie się spotykają i dbać o niego. Muszą znać ich zmagania, potrzeby, pokusy, słabości i podatności, aby móc im wszystko zapewnić i chronić je. Jednak starszy pasterz nie tylko musi znać swoje owce, ale także musi być przez nie poznany, zanim będzie mógł je prowadzić. Owce nie pójdą za kimś, kogo nie znają (Jan 10:4-5). Jeśli współwierzący w Chrystusa nie znają cię i nie wiedzą, że ci na nich zależy, twoje przywództwo będzie znacznie ograniczone, nie pójdą za tobą.
3. Pasterz poświęca się w imieniu owiec (Jana 10:15). Oddaje on swoje życie w ich imieniu. Całkiem oczywistym jest fakt, że ten fragment wyraźnie odnosi się do śmierci Pana Jezusa na krzyżu za grzechy Jego ludu, ale interesujące jest to, iż Pan Jezus mówi w ten sam sposób o Piotrze w Ewangelii Jana, 21. rozdziale. Po wezwaniu Piotra, by służył jako pasterz swojego ludu, Pan Jezus mówi do niego – *wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.* A potem Jan, pod natchnieniem ducha świętego, wyjaśnia, że Pan Jezus powiedział to, by pokazać, *jaką śmiercią [Piotr] uwielbi Boga.* Podobnie jak w wypadku Pana Jezusa, praca Piotra jako pasterza miała być naznaczona ofiarną służbą na rzecz trzody Bożej. Nie powinno to sugerować, że wszyscy pastarze mają umrzeć śmiercią męczeńską za ludzi, którym służą. Jednakże można śmiało powiedzieć, iż praca pasterza z konieczności będzie polegać na służbie ofiarnej. Starszy nigdy nie powinien oczekiwać (ani też nie powinien szukać) łatwej i bezproblemowej kadencji na urzędzie. Powinien natomiast starać się dawać z siebie wszystko w wypełnianiu swoich obowiązków, naśladując przykład Chrystusa i apostoła Pawła. (Dzieje Ap. 20:18-19, 24, 31, 35) Kiedy starszy rzeczywiście będzie „past” i troszczył się o braci, nad którymi sprawuje pieczę, jego życie będzie widzialnym wyrazem „miłości Chrystusa do trzody” i ten wyraz miłości zjedna starszemu przychylność jego trzody, ponieważ okaże im on największą troskę.
4. Pasterz intensywnie i bez wytchnienia poszukuje zagubionych i zaginionych owiec (Jan 10:16). Ze względu na wszystkie powyższe powody, pasterz będzie starał się znaleźć tych ze stada, którzy zbłądzili i będzie próbował zawrócić ich do owczarni (Łuk. 15:4-6). Przy każdej okazji będzie surowy na tyle, na ile jest to potrzebne, ale i delikatny w przywróceniu ich do owczarni — ponieważ kocha i troszczy się o stado. Ale pasterz nie tylko szuka zbłąkanych owiec. Będzie też szukał tych *owiec, które nie są z tej owczarni* – Jan 10:16. To nie są owce, które zabłądziły, ale to są owce, które jeszcze nie weszły do owczarni. Nie są zgubione, ponieważ nie zostały jeszcze odnalezione. Oznacza to, że starszy — pasterz musi być zaangażowany w szerzenie dobrej nowiny o zbawieniu, które jest zawarte w Bożym planie dla całej ludzkości. Rzym. 10:13-15 (BW) mówi nam, jak te brakujące owce wejdą do owczarni: *Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje? A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani? Jak napisano: O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny!*
5. Pasterz służy, ponieważ kocha Chrystusa (Jan 21:15-17). Widzimy tutaj motywację do ofiarnej służby pastera dla trzody Bożej. To dlatego, że kocha Chrystusa, poświęca się dla owiec. Ale dlaczego pasterz kocha Chrystusa? Ponieważ On zmienił jego życie. Starszy zamienił swoje serce z kamienia na serce mięsiste (Ezech. 36:26); zawarł przymierze z Chrystusem i poznał Go osobiście. Tak więc Chrystus jest nie tylko przykładem, który starszy ma naśladować, ale także motywacją do jego ofiarnej służby.

Jaka jest biblijna rola diakona w Kościele?

## Diakon

Urząd starszego różni się od urzędu diakona. Podczas gdy urząd starszego dotyczy głównie duchowego nadzoru nad zbożem, urząd diakona dotyczy głównie potrzeb fizycznych

zborowników. Widzimy to wyraźnie w Dziejach Ap., 6. rozdział. Jest to jedyny fragment biblijny, który szczegółowo opisuje specyficzną naturę urzędu diakona, w przeciwieństwie do urzędu starszego.

*A w owym czasie, gdy liczba uczniów wzrastała, wszczęło się szemranie hellenistów przeciwko Żydom, że zaniedbywano ich wdowy przy codziennym usługiwaniu. Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a usługiwali przy stołach. Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą; my zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa. I podobał się ten wniosek całemu zgromadzeniu, i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, prozelitę z Antiochii; tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce – Dzieje Ap. 6:1-6 (BW).*

Czego więc możemy nauczyć się o roli diakona z tych słów?

1. Główną funkcją diakona jest „obsługa stołów” (Dzieje Ap. 6:2). Słowo przetłumaczone tutaj jako „obsługiwać stoły” to diaconein w oryginale greckim, co dosłownie oznacza „czekać na” lub „służyć lub usługiwać”. W kontekście tego fragmentu odnosi się to konkretnie do podawania jedzenia wdowom ze zgromadzenia (werset 1.), a tym samym do zaspokajania ich potrzeb fizycznych. Chociaż ten fragment nie nazywa wyraźnie mężczyzn, którzy są wybrani do obsługi stołów, „diakonami”, jasne jest, że o nich właśnie chodzi. Ten sam czasownik (diaconein) jest używany przez Pawła w 1 Tym. 3:10, 13, kiedy wymienia kwalifikacje do

urzędu diakona. Chociaż prawdą jest również, że diaconein jest ogólnie używane w Biblii w odniesieniu do działalności służenia lub usługiwania (np. Mat. 25:44; 27:55; Mar. 1:13; itd.), to jasne jest, że o coś innego, wyjątkowego chodzi w Dziejach Ap., 6 rozdział. Chodzi tu o coś poza ogólną służbą. Ci mężczyźni, którzy będą służyć jako „diakoni”, są nominowani przez zbór (werset 3.) do określonego zadania (wersety 1-2.), do pracy u boku apostołów i starszych (werset 2.), aby apostołowie i starsi mogli *oddawać się modlitwie i posłudze słowa*; tzn. do duchowego nadzoru zboru.

2. Urząd diakona jest urzędem duchowym (Dzieje Ap. 6:3). Mężczyźni wybrani na ten urząd są „ludźmi dobrej reputacji”, a także „pełnymi ducha i mądrości”. Urząd diakona został ustanowiony jako taki, który funkcjonuje obok urzędu starszego, w wyraźnym celu odciążenia tych, którzy pracują jako duchowi nadzorczy zboru. Chociaż diakoni koncentrują się przede wszystkim na fizycznych potrzebach trzody, ta służba ma nadal charakter duchowy, ponieważ pomaga w posłudze Słowa i modlitwy. Apostoł Jan łączy opiekę fizyczną i duchową: *Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci. Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża? Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą – 1 Jana 3:16-18.*
3. Zarówno diakoni, jak i starsi są niezbędni do poprawnego funkcjonowania Kościoła (Dzieje Ap. 6:2-4). Jeśli w Kościele nie ma diakonów lub jeśli diakoni, którzy sprawują urząd, nie wypełniają swoich obowiązków, wtedy Kościół nie może funkcjonować tak, jak powinien, ponieważ starsi będą musieli poświęcić czas ze swojej pracy w Słowie i modlitwie, aby zadbać o fizyczne potrzeby zboru. Nie jest to, jak przypomina

*Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci.*

**1 Jan 3:16**

nam Łukasz w Dziejach Ap. 6:2 *rzeczą słuszną*. Jak już wspomniano, jeśli diakoni nie wypełniają swoich obowiązków, wiarygodność świadectwa Kościoła może być znacznie zachwiana. 1 Jana 3:16-18 przypomina nam, że Kościół musi popierać swoje słowa czynami, w przeciwnym razie jego działania są sprzeczne z tym, co głosi.

4. Diakon musi znać owczarnię, aby wypełniać obowiązki swojej służby. Podobnie jak w przypadku starszego, diakon musi znać braci na tyle dobrze, aby wiedzieć, jakie są potrzeby zboru. Musi być proaktywny w rozpoznawaniu potrzeb Kościoła i w tym, jak najlepiej je zaspokoić. Starsi i diakonowie to dwie biblijne role w Kościele. Rozważmy teraz indywidualne obowiązki, jakie mamy jako członkowie Kościoła. Role, obowiązki i sposób myślenia biblijnie usankcjonowanych przywódców Kościoła, również definiują praktyki i sposób myślenia naszego Pana Jezusa. Oznacza to, że wszystkie kwalifikacje, sposób myślenia i obowiązki naszych przywódców (jako naśladowców Pana Jezusa) odnoszą się do nas indywidualnie i do całego Kościoła kolektywnie, niezależnie od tego, czy zostaliśmy wybrani do pełnienia funkcji w Kościele, czy nie. Wszystkie rzeczy, które wykonują nasi starsi i diakoni, aby "paść" i służyć, są dla nas wzorami do zastosowania, gdy służymy sobie nawzajem.

Sercem Kościoła [istotą istnienia Kościoła - przyp.tłum.] jest oddanie jego członków Chrystusowi. To oddanie objawia się tym, jak bardzo jesteśmy w stanie odpoczywać lub trwać w Chrystusie. Trwanie w Chrystusie jest po prostu zaparciem siebie, aby poddać się rządóm, nauce i prowadzeniu przez Chrystusa. Jest to zaufanie, że On mnie zachowa. Zdolność do zaufania Mu jest wskaźnikiem naszego oddania. To właśnie w tym stanie – stanie poddania się – znajdujemy odpocznienie.

To odpocznienie jest pokojem Bożym - jest to wewnętrzny spokój oparty na zaufaniu do przywództwa Chrystusa w naszym życiu. Możemy nigdy nie doświadczyć najpełniejszej zażyłości z Chrystusem, ponieważ:

- nigdy nie zrozumieliśmy, że takie jest znaczenie powołania Zbawiciela;
- uwierzyliśmy w nie, szukaliśmy go, ale jeszcze nie udało nam się go odkryć / osiągnąć;
- nasza własna niewierność powstrzymywała nas od błogosławieństwa;
- Wtedy, gdy On mógł i nas zachował, nie byliśmy gotowi na pozostanie z Nim;
- Możemy nie być gotowi naprawdę Mu zaufać na tyle, abyśmy mogli w Nim trwać.

Zachwycające piękno tego zaufania jest w tym, że im bardziej myślimy jak niewiele mamy do podarowania Panu, tym bardziej Mu ufamy, że da nam to, czego potrzebujemy. I na odwrót – jeśli wierzymy, że wiele musimy mu darować, tym mniej mu ufamy i mniej go potrzebujemy. Trwanie w Chrystusie jest dla tych, którzy czują się słabi. Trwanie, zatem, to nasza słabość oddana naszemu Ojcu w niebiesiach i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi w ufności, że zostaniemy zachowani. Jest to warunek poddania się, zgoda na to, aby On wszystko dla nas uczynił, wszystko w nas uczynił i wszystko przez nas uczynił.

Dlatego sercem Kościoła jest oddanie jego członków Chrystusowi.

Jeśli sercem Kościoła jest oddanie się jego członków Chrystusowi, to zobowiązuje to do miłowania się nawzajem tak, jak Chrystus nas umiłował; ukazuje, jak skuteczni jesteśmy jako ten Kościół.

Aaron Kuechmichel

# Rola sympatyków w zborze

Osobiście nie kojarzę żadnego wersetu mówiącego wprost o sympatykach w zborze. Czy to znaczy, że nie są oni ważni? Nie. Czy tylko poświęceni się liczą? I tak, i nie. Tak, bo Pan Bóg ma szczególne przymierze z poświęconymi i Biblia mówi nam o społeczności świętych, zwracając szczególną uwagę na nich. Nie, ponieważ pomijając fakt, że każdy człowiek ma wartość w oczach Pana Boga, to odgrywają oni ważną rolę w zborze, o czym, mam nadzieję, uda mi się was przekonać w dalszym ciągu tego artykułu. Sympatyków możemy „podzielić” na różne kategorie: dzieci i młodych, czyli dzieci rodziców poświęconych, nowoprzybyłych do zboru, oraz ludzi chodzących od dłuższego czasu do zboru, ale nie decydujących się na ofiarowanie swego życia na służbę Panu Bogu i Panu Jezusowi. Wśród ostatniej grupy możemy zauważyć różne powody, które mogą tłumaczyć daną sytuację (niegotowość, poczucie niegodności, strach przed konsekwencjami, złe wyobrażenie na temat tego, czym jest życie poświęcone,

zadowolenie swoją sytuacją, możliwość korzystania z pewnych „okruchów” itd.)

Aby móc lepiej zrozumieć rolę sympatyków, najpierw przypomnijmy kilka podstaw na temat zboru. Zbór jest miejscem służącym do rozwoju duchowego: *Dążmy więc do tego, co służy ku pokojowi i ku wzajemnemu zbudowaniu* – Rzym. 14:19. Zbór jest miejscem, gdzie potrzebna jest równowaga (między innymi w nauczaniu), która pozwoli każdemu rozwijać się: *Z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości* – Efezj. 4:16. Zbór jest uprzywilejowanym miejscem, w którym możemy zastosować nauki naszego Pana Jezusa Chrystusa i Królestwa. W tym kontekście możemy się zastanowić, czy sympatycy odgrywają jakąś rolę? Dzieci, młodzi, wszyscy sympatycy, mimo tego, że nie są



„członkami” zboru, są jego częścią, gdyż razem z członkami tworzą oni atmosferę i dynamikę zboru. Czy atmosfera i dynamika są ważnymi elementami dla rozwoju? Tak, zdecydowanie tak!

Młodzi, nowoprzybyli, tak samo jak osoby dawno poświęcone przychodzą do zboru, by wzrastać. W jakim innym miejscu możemy nauczyć się o Panu Bogu, o Jego charakterze, o Jego planie, o Jego woli względem nas, o Jego miłości, jeżeli nie z Biblii i to w kontakcie z wierzącymi, czyli z tym żywym organizmem, którym jest zbor?

Zatem „rolą” młodych, nowoprzybyłych, jest czerpanie i uczenie się poprzez słuchanie i obserwowanie wierzących poświęconych (co wskazuje również na wielką odpowiedzialność po stronie wierzących poświęconych). Zaś z drugiej strony wierzący poświęceni widocznie mogą się czegoś uczyć od dzieci. Sam nasz Pan Jezus Chrystus, gdy Jego uczniowie uważali, że dzieci tylko by przeszkadzały, rozkazał im: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże* – Mar. 10:14. W dalszej swej mowie wskazał, że powinniśmy z nich brać przykład: *Zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek by nie przyjął Królestwa Bożego jak dziecię, nie wejdzie do niego* – Mar. 10:15. Z trzeciej strony, młodzi, nowoprzybyli odgrywają również ważną rolę papierka lakmusowego, wskazującego na to czy zbor jako żywy organizm ma odpowiednie staranie o „słabych”, o „malutkich” (zob. Mat. 18). Czy stworzone są warunki dla ich rozwoju? Czy w naszym zachowaniu, mowie, nastawieniu nie ma nic gorszącego dla nich? (zob. Rzym 14. oraz Hebr. 12:15 – *Bacząc, żeby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalało się wielu*).

Na tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi młodych i nowoprzybyłych składa się atmosfera, staranie, widoczne zastosowanie ewangelicznego nauczania naszego Pana

Jezusa Chrystusa, ale również równowaga w nauczaniu. Biblia wskazuje nam cel: *mamy urosnąć (Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej – Efezj. 4:13)*. Aby urosnąć, potrzebny jest odpowiedni pokarm. Zatem w zborze potrzebne jest również mleko – podstawowe nauki, głos Ewangelii, nauka o potrzebie odwrócenia się od uczynków martwych, o nawróceniu się, o tym jak ważne jest słuchanie głosu Bożego: *Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych* – Hebr. 3:15)

Możemy sobie zadać pytanie: a czy nie jest raczej tak, że „obniżamy” poziom w taki sposób? Czy to nie tak, że to młodzi, nowo nawróceni winni się porządnie przyłożyć i starać się wspiąć na wysoki poziom? Model biblijny jednak taki nie jest, ponieważ Pan Bóg wybrał inną drogę. Model biblijny uczy, że piękną rzeczą jest się uniznić. Model biblijny uczy, że ciężar leży po stronie „silnej” (w znaczeniu, w jakim to słowo jest użyte w 14. i 15. rozdziale Listu do Rzymian).

*A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych. Każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku jego dobru, dla zbudowania* – Rzym. 15:1-2.

Czyniąc to, naśladujemy Jezusa Chrystusa; unizając się, przyjmując postawę sługi, sami wzrastamy i pozwalamy innym wzrastać.

Apostoł Paweł uczy nas o zborze, o relacjach, o więzach i różnorodności używając prostego porównania. W 1 Liście do Koryntian, 12. rozdziale porównuje zbor do ciała, do żywego organizmu. Razem tworzymy ten żywy organizm. Razem jesteśmy albo zdrowym, albo chorym ciałem.



*Ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa.*

**2 Tym. 3:15**

Razem kształtujemy nasz system (pisane, niepisane reguły, charakter, atmosferę itd.), który może być bliższy lub dalszy od ideałów biblijnych. To właśnie zbór jest uprzywilejowanym miejscem dla realizacji Bożej woli i ideałów Królestwa, które Pan Jezus nam pokazał, przychodząc na ziemię i które apostołowie starali się nam przekazać w swych listach: miłość wzajemna, nieszukanie swej woli, przykrywanie słabości innych, przebaczenie, wstawienie, postawa sługi, uniżenie się.

Niech dobry Pan Bóg pozwala nam uczyć się jedni od drugich i niech nam daje wzrost, byśmy mogli wszyscy razem dorosnąć do wymiarów pełni Chrystusowej. *Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej* – Efezj. 4:13

Olivier Kwarciak

# Rola sióstr

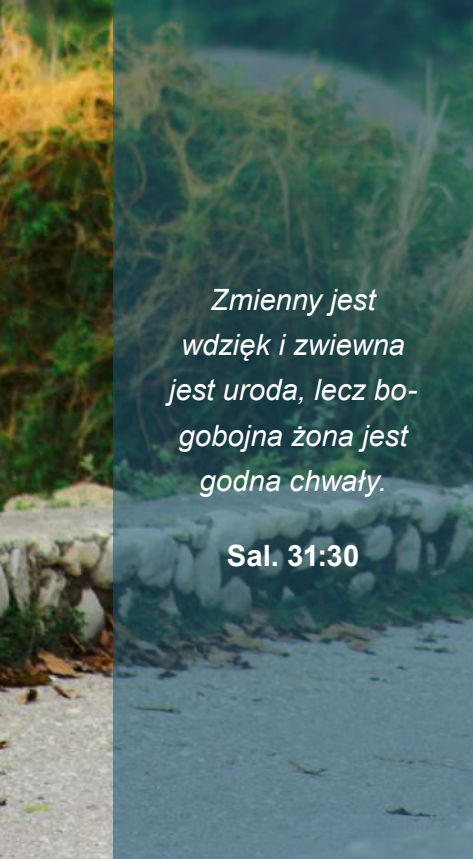
Drodzy bracia, mamy zaszczyt podzielić się kilkoma rozważaniami na ważny temat „Roli Sióstr w Kościele”.

Ponieważ Biblia zawiera słowo Boże i jest miernikiem, którym powinniśmy kierować się w naszym życiu, zacytujmy 1 Mojż. 1:26-28 – *Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!*

Jako doskonale istoty, ludzka chwała i honor były reprezentowane w jedności przez oba płcie, chociaż aby rozmnażać rasę, istniały odrębne role dla mężczyzny i kobiety. Jednak w wyniku grzechu względna szorstkość, tak

samo jak słabość ciała, różniąca obie strony, stała się wyraźna i trwa do tego czasu, przy czym ogólną regułą jest dominacja mężczyzny i uległość kobiet. Nie ma to sugerować niższości kobiet z Boskiego punktu widzenia, o czym świadczy starotestamentowy opis Debory, pełniącej funkcję sędziego w Izraelu i znaczącej roli Estery w zapobieganiu eksterminacji Żydów po spisku Hamana w celu dokonania tego przerażającego czynu.

W Gal. 3:26-29 czytamy: *Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie macz Żyda ani Greka, nie macz niewolnika ani wolnego, nie macz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.* Jako Nowe Stworzenia mamy uznać, że nasze relacje w ciele Chrystusa nie mogą być determinowane przez pochodzenie narodowe, płeć, język lub jakiegokolwiek ludzkie bądź



Zmienny jest  
wdzięk i zwiędła  
jest uroda, lecz bo-  
gobojna żona jest  
godna chwały.

Sal. 31:30



kulturowe standardy, jeśli jesteśmy w pełni poświęceni i spłodzeni z Ducha Świętego.

Przytoczymy opis zmartwychwstania Chrystusa z Mat. 28:1-7 – *A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzyć grób. I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i usiadł na nim. A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg. A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi. Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idąc śpiesznie powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał, i oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzyicie; oto powiedziałem wam.* Bez wchodzenia w dyskusję na temat kolejności ukazania się Chrystusa podczas zmartwychwstania, zapisanych w różnych relacjach ewangelicznych, wydaje się jasne, że pierwszymi, którym objawił się Chrystus, były kobiety. Sugerowałbym, że honor i przywilej odzwierciedlają ważną służbę, jaką pełniły, dzieląc się tymi informacjami z mężczyznami, którzy zostali apostołami.

W Efezj. 4:11-15 czytamy: *I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa.*

W Bożych zarządzeniach panuje porządek i usługi opisane w wersecie 11. w odniesieniu do apostołów, proroków, ewangelistów, pastorów i nauczycieli odnoszą się do mężczyzn. Dobrze jest uważać te słowa Pisma Świętego za uświęcone przez Pana Boga. Zacytujemy również fragment z 6 Tomu Wykładów Pisma Świętego, str. 265.

“Nic nie jest pewniejsze od faktu, że płeć nie jest istotna dla Pana w Jego dziele wyboru zgromadzenia [ekklezja] Nowego Stworzenia. Tak mężczyźni, jak i kobiety ochrzczeni są na znak członkostwa w „jednym Ciele”, którego Głową jest Jezus. Obie płcie kwalifikują się zatem do udziału w „pierwszym zmartwychwstaniu” i w jego chwale, czci i nieśmiertelności pod ogólnym warunkiem: „Jeśli z nim cierpimy, z nim też królować będziemy”. Nasz Pan i apostołowie odnosili się zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet z uznaniem i sympatią. Wobec tego należy rozumieć, że wszelkie ograniczenia dotyczące płci żeńskiej w związku z rodzajem i zakresem służby dla Ewangelii obowiązują jedynie w obecnym czasie – w ciele, oraz że nie można ich uzasadniać założeniem, jakoby mężczyźni byli preferowani przez Boga. Postaramy się wykazać, że różnice czynione pomiędzy płciami mają swe podłoże w symbolice biblijnej, ponieważ mężczyzna symbolizuje Jezusa Chrystusa, Głowę Kościoła, podczas gdy kobieta

symbolizuje Kościół, Oblubienicę, podległą naznaczonej od Boga Głowie.” Fragment z 1 Kor. 12:11-27 również podkreśla powyższy punkt.

Kończę przypomnieniem, że na wszystkich poświęconych dzieciach Bożych, mężczyznach i kobietach spoczywa ważna odpowiedzialność za wierne korzystanie z naszych talentów. Oto Manna i komentarz na 17 marca.

*Przeżoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Albowiem każdemu, który ma, będzie dano i obfitować będzie; a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto – Mat. 25:28-29.*

“Dlaczego do zilustrowania tych, którzy zakopują talenty, wybrany został człowiek posiadający jeden talent? Chodzi tu o pokazanie odpowiedzialności posiadających najmniej – a mianowicie o to, że Bóg spodziewa się, iż nawet najmniejszy spośród poświęconego Mu ludu będzie wiedział, jakie posiada talenty, i będzie ich używał, oraz że ci, którzy mają choćby najmniejszą możliwość służenia Bogu, Jego braciom i Jego Prawdzie, nie pozostaną bez winy, jeśli z tej możliwości nie skorzystają”.

Z pewnością zarówno siostry, jak i bracia mają talenty, które mają wykorzystywać w służbie dla Pana Boga.

Br Homer Montague

## Sarah Asare

Nazywam się siostra Sarah Asare z Ghany, obecnie mieszkam w RPA. Pragnę podziękować naszemu Panu Bogu Wszzechmogącemu za umożliwienie mi podzielenia się tym świadectwem. Mam wielki przywilej i możliwość daną od Pana, aby świadczyć ludziom w Ghanie i Afryce Południowej dzięki pomocy brata Briana Montague'a.

Pewni ludzie poprosili mnie o broszurę „Jak studiować Biblię, aby nabrała ona sensu” za pośrednictwem aplikacji Christian Resource. W wyniku mojej dalszej służby nawiązałam kontakt z Rose Jeanet, której oddanie i miłość do Prawdy były niesamowite. W myśl słów, że członek członkowi posiłku dodaje, została stworzona grupa na WhatsApp wyłącznie w celu udzielenia jej pomocy, a także innym zainteresowanym osobom, które chciały dowiedzieć się więcej o Prawdzie i o Bożym planie wobec człowieka.

Pan daje możliwość siostram i zbiera je z całego świata, włączając Indie, Kamerun, Ghanę, Stany Zjednoczone, Nigerię, RPA, Kanadę i Kenię, aby studiowały Jego Słowo we wtorki, środy i piątki. Obecnie studiujemy „Dlaczego Pan Bóg dopuszcza zło” i co miesiąc organizujemy spotkania świadectw. Słowa zachęty, tekst Manny i modlitwy są wysyłane do grupy na WhatsApp, aby pouczyły one siostry. Spotkanie jest nagrywane i wysyłane do siostr, które nie mogły dołączyć. Mamy nadzieję i ufamy, że Pan będzie nadal nas prowadził i wzmacniał, jeśli będziemy podążać Jego śladami. Proszę, pamiętajcie o nas w waszych modlitwach, tak jak my to czynimy.

## Karen Earl

Oto kilka przemyśleń na temat roli siostr w zborze, pomiędzy braćmi i w dawaniu świadectwa.

1. Siostry mogą zajmować się innymi w ich domu i dostarczać posiłki dla braci. Ja służyłam w ten sposób w mniejszym stopniu niż wykorzystując inne sposoby, dlatego chciałbym wspomnieć więcej o innych usługach.
2. Siostry mogą modlić się za innych, gdy zostaną o to poproszone. Dobrze jest od razu i nieustannie modlić się o potrzeby innych tak długo, jak one trwają. Ta służba może być wykonywana nawet w odosobnieniu i w więzieniu. Tak długo, jak twoja pamięć funkcjonuje poprawnie, ta usługa może być wykonywana.
3. Oprócz modlitwy za braci, właściwe jest pisanie notatek, telefonowanie, wysyłanie e-maili lub pisanie wiadomości lub wersetów, gdy usłyszysz się o potrzebach innych.
4. Przygotowanie do badania i uczestniczenie w spotkaniach to służba, którą mogą wykonywać siostry.
5. Uczestnictwo w zebraniu siostr i prowadzenie zebrań siostr, gdy zostanie się o to poproszonym.
6. Dzielenie się z braćmi wybranymi cytatami z Przedruków/Tomów, wersetów lub lekcji, których się nauczyłaś.
7. Jeśli będziesz w potrzebie, poproś innych braci o wskazówki dotyczące rad z Pisma Świętego (Przyp. 11:14). Gdy będziesz wzrastać w Panu i inni bracia lub siostry przyjdą do ciebie, podziel się swoją radą, a zwłaszcza skorzystaj ze wskazówek z Pisma Świętego.
8. Spoglądaj na kierownictwo Pańskie w twoim życiu i odnotowuj Jego opatrnościowe zarządzenia oraz wzorce. Dziel się z braćmi i siostrami tym, co zaobserwowałaś w swoim chodzeniu za Panem. W rocznicę mojego ofiarowania w 2018 roku jedna z siostr zapytała mnie, czego się nauczyłam, a ja mogłam jej o tym opowiedzieć. Podzieliłam się z nią lekcjami, jak ważne jest poddanie się woli Pana we wszystkim i powiedziałam jej o "zasadzie dwóch lat" zaobserwowanej w moim życiu (zapisy z 1 Mojż. 41:1; Dzieje Ap. 19:10; 28:30 są przykładami tej zasady) oraz o tym, że zauważyłam, jak okoliczności lub moje nastawienie zmieniają się pod wpływem doświadczeń. Studiowanie oraz obserwowanie opatrnościowych zarządzeń w życiu Starożytnych Świętych, naszego Pana oraz apostołów i Pierwotnego Kościoła jest bardzo wzmacniające i można się z nich wiele nauczyć. A kiedy uczyliśmy się z Pisma Świętego, dzielimy się z innymi i obserwujemy kierownictwo Pana w naszym życiu.
9. Słuchaj innych w społeczności i na zebraniach lub w prywatnych relacjach, w których możemy się uczyć i możemy zauważyć okazje do służenia Panu poprzez wypowiedzianie komentarzy oraz udzielanie zachęty i rad z Pisma Świętego.
10. Świadczyć zawsze, gdy istnieją możliwości, bez względu na to, jak krótko lub jak długo będzie to trwało – w autobusie, w sklepie spożywczym, w twoich interakcjach z innymi, gdy jest to właściwe, gdy rozmawiasz z innymi lub tylko zamieniasz z nimi kilka słów, a jeżeli

ktos jest bardziej zainteresowany, warto podzielić się z nim Bożym Planem. Jeśli jest zainteresowany poznaniem go dokładniej, spotykaj się z nim regularnie (jeśli możliwe, to co tydzień).

11. Przepisuj przemówień lub innych materiałów o Prawdzie dla braci, jeśli nie są one dostępne. Odpowiadaj każdemu, kto prosi o literaturę.
12. Zadawaj pytania na zebraniach, które będą pomagały tobie i innym.
13. Składaj świadectwo na zebraniach o dobroci i kierownictwie Pana w twoim życiu oraz dziel się lekcjami i błogosławieństwami otrzymanymi podczas kroczenia za Nim.
14. Siostra Gertrude Siebert, żyjąca w czasach brata Russell'a skompletowała Mannę, a siostra Phyllis Stracy z Anglii skompletowała Pieśni Wieczorne. Bracia mają błogosławieństwo dzięki pracy tych siostr w Panu.

## Blessing Egbu

Nazywam się siostra Blessing Egbu i uczęszczam do zboru Badaczy Pisma Świętego w Nigerii, w Ibadan. Urodziłam się jako Badaczka Pisma Świętego i opowiem w imieniu siostr Badaczek Pisma Świętego z Nigerii o roli, jaką odgrywamy jako siostry tutaj w Nigerii, a wiele jest do wymienienia.

Nasze drogie siostry odgrywają ważną i pomocną rolę w posuwaniu naprzód Ruchu Badaczy Pisma Świętego w Nigerii. Rola, jaką odgrywają nasze siostry jest kluczowa, ponieważ ich zaangażowanie jest skrupulatnie rozważane w oparciu o nakazy biblijne i ma ogromne znaczenie, którego nie można lekceważyć.

Oto niektóre z posług pełnionych przez nasze siostry w pokorze i radości, które zostaną szczegółowo wyjaśnione:

1. Służba podczas społeczności: My jako siostry uczestniczymy w cotygodniowym badaniu Biblii, w niedzielnej społeczności, w zborowych konwencjach i konwencjach generalnych, albo poprzez komentowanie lub zadawanie pytań na badany temat lub wykład danego dnia. Możemy również modlić się i czytać podczas porannych nabożeństw. Według Filip. 1:27 – *Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii.*
2. Służba pomocy (przygotowanie posiłków): Podczas zebrań i zjazdów generalnych siostry przygotowują posiłki, które są podawane po otrzymaniu pokarmu duchowego. Kazn. 9:7 – *Nuże więc, jedz radośnie swój chleb i pij w dobrym nastroju swoje wino, gdyż Bogu już dawno miłą jest ta twoja czynność.* 1 Kor. 10:31 – *A więc: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą.*

Wiele lat temu, z powodu ludzkich niedoskonałości niektórych siostr, nasze siostry miały przestać gotować posiłki na konwencjach. Zatrudniono usługi cateringowe, aby zaopatrzyć braci, ale opłaty były tak

wygórowane, że ich koszt równał się kwocie organizacji dwóch konwencji rocznie. Komitet zdecydował, że siostry powinny zająć się przygotowaniem posiłków dla braci w celu zmniejszenia wysokich kosztów żywienia przy usłudze cateringowej i tym razem nie odnotowano żadnych problemów ani kłopotów, odkąd siostry znów przejęły tę funkcję. Na konwencji w Nigerii w 2019 r. siostry wykonały cudowną pracę, która pozostawiła po sobie niezatarty ślad. Podczas konwencji była ulewa, która zakłóciła przygotowywanie posiłków, ale siostry zmobilizowały się nie pozwalając, by deszcz przeszkodził w ich służbie Panu i braciom. Ten deszcz trwał cały ten oraz następny dzień. Żadna z sióstr nie odpoczywała ani nie kładła się spać, aż do następnego dnia, kiedy wszystkie przygotowania zostały zakończone. Wtedy dopiero siostry pojechały na konwencję. Istnieje zbór, gdzie ponad 70% członków to siostry, będące rolnikami utrzymującymi się z własnej pracy. Zapewniają one 100% drewna opałowego używanego w przygotowywaniu posiłków podczas konwencji. Drewno opałowe jest używane w celu obniżenia kosztów użytkowania kuchenki gazowej. Siostry te pomagają w ten sposób przez cały czas.

- Opieka nad chorymi braćmi: Siostra, która jest pielęgniarką w szpitalu, opiekuje się zdrowiem braci w swoim rodzinnym zborze, na mniejszych konwencjach, na generalnych konwencjach. Pomagała też podczas podróży na konwencję pan-afrykańską w Ghanie, podczas której niektórzy Nigeryjcy bracia źle się czuli z powodu pogody. *Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy* – Gal. 6:2. *I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze* – Filip. 2:3-4. *A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych* – Rzym. 15:1.
- Praca składania świadectwa: Mat. 28:19, Mar. 16:15, Łuk. 24:47, Dzieje Ap. 2:38, 39. To pełnomocnictwo wymaga od nas, chrześcijan, abyśmy poszli czynić uczniami wszystkie narody. Siostry są zaangażowane w pracę świadczenia, starając się, aby ich światło

świeciło przed ludźmi, żeby mogli zobaczyć dobre dzieło i uwielbić naszego Ojca, który jest w niebie (Mat. 5:16).

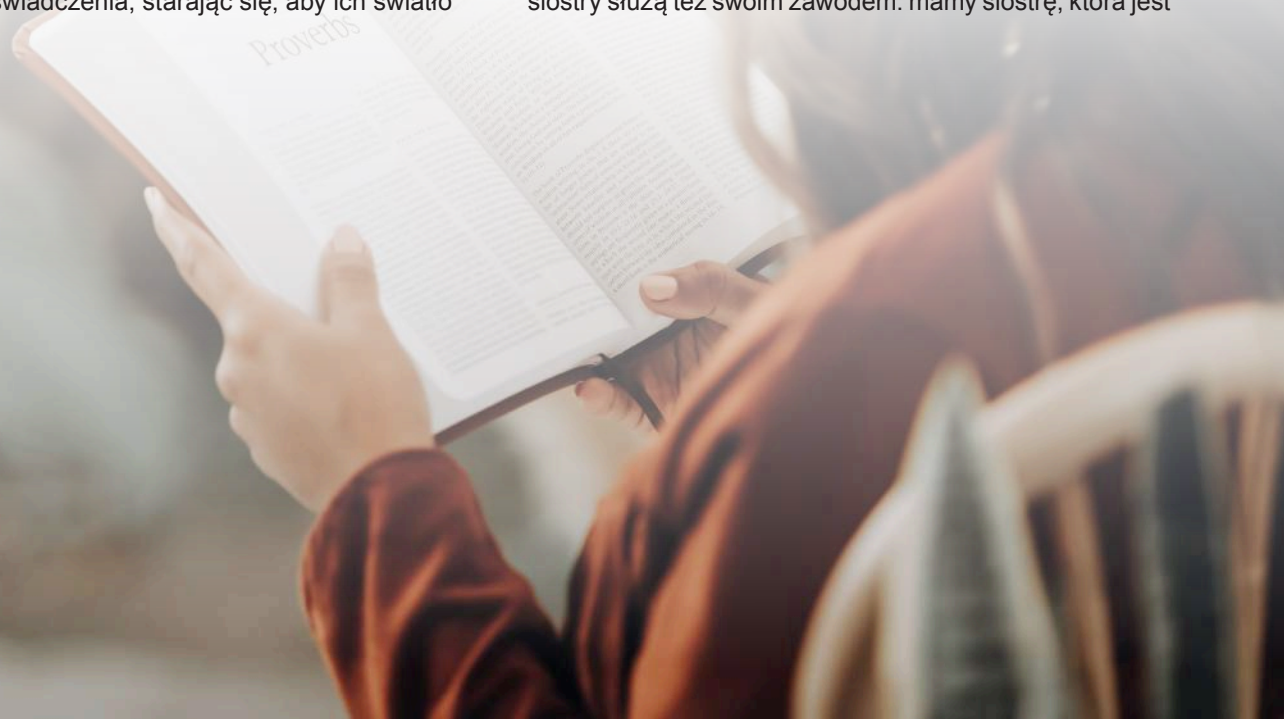
- Odwiedzanie, zachęcanie i pomaganie sobie nawzajem. Bracia, którzy przez jakiś czas nie uczestniczyli w społeczności, są odwiedzani, pytani o ich samopoczucie, zachęceni do uczęszczania na zebrania i w razie potrzeby oferuje się im pomocną dłoń. I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliży – Hebr. 10:24-25.
- Opieka nad dziećmi. W naszym zborze siostry opiekują się dziećmi, aby nie przeszkadzały, gdy odbywa się nabożeństwo; tak samo podczas konwencji. Niektóre siostry uczą dzieci na szkółce niedzielnej. Angażują także dzieci w śpiewanie hymnów i melodyjnych pieśni. W Przep. 22:6 pisze: *Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości.*
- Udział w nabożeństwach wieczornych. Siostry biorą udział w nabożeństwach wieczornych.
- Służenie braciom poprzez piastowanie niektórych urzędów, takich jak skarbnik, sekretarz finansowy i sekretarz.

Przez lata siostry dojrzały w Prawdzie i dołożyły wszelkich starań w służbie Panu.

## Zoriana Boychuk

Nazywam się Zoriana Boychuk. Mieszkam we Lwowie na Ukrainie. Prawdopodobnie najlepszą rolą sióstr w zborze jest wspieranie i pomaganie braciom, tak jak Maria uczyniła dla Pana. Nasze siostry, myślę, że tak, jak we wszystkich zborach, starają się służyć braciom, dbając o jedzenie w przerwach na zebraniach. Ostatnio mieliśmy spotkanie młodzieżowe i wiele sióstr służyło tam w kuchni.

Czasami, razem z innymi braćmi, nasze siostry odwiedzają tych, którzy są samotni i potrzebują braterskiego wsparcia. Podczas konwencji internetowych siostry uczestniczą w tłumaczeniu wykładów, a także w ich czytaniu. Czasami siostry służą też swoim zawodem: mamy siostrę, która jest



lekarzem i często pomagają naszym braciom. Niektóre z naszych siostr służą również grając na instrumencie muzycznym lub śpiewając podczas zebrania. Chciałabym powiedzieć też, że siostry zawsze mają wielki przywilej, którym mogą służyć – mogą modlić się za braci.

## Alys Shneider

Pokój, Ukochani Bracia! Mam 77 lat. Poświęciłam swoje życie Panu i zostałam ochrzczona w wieku 15 lat. Uczęszczam do zboru w Chicago i w ciągu swojego życia zajmowałam się rozpowszechnianiem ulotek, kolportowaniem, kontynuowaniem pracy z zainteresowanymi osobami; pracowałam także na stoiskach Badaczy Pisma Świętego na targach. Miałam wiele okazji do badania z nowo zainteresowanymi ludźmi. Uwielbiam możliwości pracy Żniwa. Miałam zaszczyt gościć braci podczas wieczornych spotkań zboru w moim domu przez 36 lat... dopóki Covid nie zmienił ich formy na spotkania na Zoom! Miałam okazję opiekować się 4 bardzo chorymi siostrami, aż do zakończenia ich ziemskiego biegu; dwie z nich mieszkały w okolicach Chicago. Mam 6 stron internetowych służących Panu, Prawdzie i braciom. Są one wymienione poniżej.

s. Alys

[www.thestudiesinthescrptures.com](http://www.thestudiesinthescrptures.com)

Wykłady Pisma Świętego zawierają Tomy, Fotodramę, ilustrowane Cienie Przybytku, Ilustrowaną Mannę i inne pozycje w ponad 142 językach, nad niektórymi jeszcze pracujemy. 102 języki mają jedynie plansze Boskiego Planu Wieków do badania i głoszenia. W 38 językach przetłumaczono książki. W tej pracy wzięło udział ponad 100 braci i siostr z całego świata.

[www.godsplan-today.com](http://www.godsplan-today.com)

Strona "God's Plan Today" ma ilustrowany 1. Tom w ponad 30 językach, niektóre wciąż są opracowywane. Tekst Tomu 1. znajduje się w prawej kolumnie, z ilustracjami

i kluczowymi przemyśleniami po lewej.

[www.christsecondpresence.com](http://www.christsecondpresence.com)

"Christ's Second Presence" dotyczy czasu powrotu naszego Pana. Zasadniczo materiał pochodzi z Tomów 2. i 3. Jeśli przejdiesz do zakładki Kiedy (When), Znaki (Signs), Parousia, to znajduje się tam lista ponad 50 definicji słownikowych i leksykalnych oraz 16 przekładów słowa „parousia” w Biblii, oznaczającego „obecność”.

[http://www.christsecondpresence.com/Signs/signs\\_parousia.htm](http://www.christsecondpresence.com/Signs/signs_parousia.htm)

Niektóre inne „znaki” mają interesujące statystyki.

[www.revelation-today.com](http://www.revelation-today.com)

"Revelation Today" to strona internetowa zaprojektowana dla br. Eugene'a Burnsa, w celu Badania Objawienia. Zawiera Księgę Objawienia z komentarzem do wersetów po kolei, badania tematyczne, "Tłumaczenie Synajskie" brata Arthura Livermore'a, słowniczek i pytania.

[www.christiantrumpetsounding.com](http://www.christiantrumpetsounding.com)

"Christian Trumpet Sounding" to strona internetowa zaprojektowana dla brata Kena Rawson's, zawierająca jego artykuły, broszury, biuletyny, ogłoszenia i nie tylko.

[www.familymemoirs.us](http://www.familymemoirs.us)

"Family Memoirs" to strona internetowa naszej rodziny. Jestem Badaczem Pisma Świętego z piątego pokolenia. Większość materiałów pochodzi z osobistych wywiadów, które przeprowadziłam lub o które poprosiłam. Szczególnie interesujące jest:

- Nasze korzenie – nasze dziedzictwo. W 5 sekcjach na samej górze znajdują się fotografie z czasów br. Russella i wczesny Ruch Badaczy Pisma Świętego.
- Kolporterowanie –Targi i pchli targ, na którym głosimy, są zdjęcia i informacje o niektórych naszych doświadczeniach związanych ze świadczeniem.
- Nodie Bell Morehouse przekazała przeżycia jeszcze z czasów brata Russella.
- 1611 The Midway opowiada, jak zbor Chicago opuścił Świadków Jehowy.

*W gorliwości nie  
ustawając,  
płomienni duchem,  
Panu służcie,  
Rzym. 12:11*



# BOHATEROWIE WIARY EZECHIEL, CZĘŚĆ TRZECIA

## Czy można unieść człowieka za włosy?

Już dwukrotnie opowiadaliśmy historie związane z prorokiem Ezechielem. Za pierwszym razem Pan Bóg ukazał mu dziwną konstrukcję złożoną z wielu kół oraz dziwnych postaci. Za drugim razem Ezechiel otrzymał bardzo długą misję, która polegała na tym, że musiał leżeć na jednym boku prawie czterysta dni. Co jeszcze niezwykłego mogło go spotkać? Czy mógł on przypuszczać, jakie jeszcze zadania otrzyma od Pana Boga?

## Nie wiesz, co cię spotka

W naszym codziennym życiu natrafiamy na niespodziewane przygody. Każdego dnia, gdy np. wychodzimy do szkoły, nie wiemy dokładnie, co nas spotka. Starsi mówią: „Takie jest życie, nie można wszystkiego przewidzieć”. Cóż dopiero, gdy ktoś był prorokiem. Życie proroka było jeszcze mniej przewidywalne, bo obfitowało w cudowne wydarzenia.

W 8. rozdziale Proroctwa Ezechiela nasz bohater siedział w domu, a wraz z nim przebywała starszyna pokolenia Judy. Możemy się domyślać, że rozmawiali o ważnych sprawach związanych z narodem izraelskim. Mieli oni ważny powód do takich rozmów. Wcale nie znajdowali się w Izraelu, tylko bardzo, bardzo daleko, w Babilonie. Byli tam, ponieważ zostali uprowadzeni z ojczyzny. A zostali uprowadzeni, ponieważ cały naród Izraelski bardzo oddalił się od Pana Boga. Prawie wszyscy w Izraelu stali się złymi ludźmi. W końcu Pan Bóg zezwolił, żeby wrogowie uprowadzili wielu z nich aż do Babilonu.

## Niespodziewany gość

Kiedy więc tak rozmawiali w domu Ezechiela, w Babilonie, nagle pojawiła się przed prorokiem dziwna postać. Ezechiel nie do końca wiedział, jak ją opisać. Co jeszcze dziwniejsze – postać ta chwyciła Ezechiela za włosy i podniosła ponad ziemię.

Na pewno każdy z nas przestraszyłby się w takiej sytuacji. Przecież nawet lekkie ciągnięcie za włosy powoduje duży ból. Ale prorok nic nie wspomina o bólu, więc nie musimy się obawiać, że cierpiał. Tak naprawdę najważniejsze jest to, że Ezechiel został jakby przeniesiony bardzo



daleko, z powrotem do ziemi izraelskiej, do Jerozolimy i do Świątyni. Mógł więc zobaczyć, co się tam dzieje. Nie było wtedy telewizji ani telefonów komórkowych, którymi można było szybko przesyłać filmiki. Pan Bóg musiał dokończyć cudu, żeby przekazać bardzo ważne wiadomości.

## Niewesołe wiadomości

A w Jerozolimie działo się bardzo niedobrze. Ezechiel zobaczył w Świątyni Pańskiej posąg obrzydliwego bożka, zaś na ścianach świątynnych — wymalowane podobizny innych bożków. Zobaczył też, że Izraelcy oddawali im cześć i ofiarowali kadzidło. I kto to robił? Byli to starsi narodu izraelskiego, czyli ci, którzy przewodzili i mieli być przykładem dla wszystkich ludzi. Było to obrzydliwe nie tylko dla Pana Boga, ale dla wszystkich, którzy Go kochali.

W ten sposób Ezechiel dowiedział się, że mimo kary i niewoli Izraelcy nie poprawili swojego postępowania. Mimo tego, że wielu ich braci zostało uprowadzonych, to ci, którzy pozostali, ciągle pokładali nadzieję w fałszywych bożkach, posągach i malowidłach, zamiast w prawdziwym Panu Bogu. Kiedy skończyło się widzenie proroka i powrócił do swojego domu oraz do starszych Judy, na pewno opowiedział im to, co zobaczył w widzeniu. Mamy nadzieję, że z tych wiadomości wszyscy wyciągnęli dobre wnioski – że prawdziwy i jedyny Pan Bóg nie jest podobny do posągu czy obrazu, że tylko Jemu należy się chwała i cześć oraz że warto przestrzegać Jego przykazań.

## Odpowiedź na tytułowe pytanie

Pewnie ciekawi Was odpowiedź na tytułowe pytanie — czy można unieść człowieka za włosy? Zapewne sami znajdziecie przynajmniej jedną odpowiedź — tak, Pan Bóg na pewno może to zrobić i to w taki sposób, aby człowiekowi nie stała się krzywda.

Piotr Kubiec

## GDY IDZIESZ DO ZBORU...

Gdy idziesz do zboru, dobrze o tym wiesz,  
Nie idź nigdy próżno, lecz zawsze coś bierz.  
Psalm, pieśń, prorocтва; lub coś w tej mierze,  
Byś wzmocnił na duchu, braci w świętej wierze.

Gdy idziesz do zboru, czy modlisz się z rana?  
Żeby tam dla wszystkich wnieść poselstwo Pana.  
Zostaw dobre słowo i uśmiech na twarzy,  
Strzeż się tam obmowy, lub brzydkiej potwarzy.

Gdy idziesz do zboru – do „Bożego Domu”,  
Byś niczym zgorszenia nie przyniósł nikomu.  
Takie napomnienie daje Słowo Boże,  
„Strzeż nogi swojej” – jak tylko być może.

Gdy idziesz do zboru – sposobność ci dana,  
Pamiętaj, że idziesz na spotkanie Pana.  
Ceń więc tą sposobność i wiary korzenie,  
Słuchaj głosu Prawdy, a da ci zbawienie.

Więc przychodź do zboru – do prawdy światłości,  
Nie opuszczaj nigdy bratniej społeczności.  
Tam błogosławieństwo – tam łaska jest dana,  
Tam miejsce radości – tam chwalenie Pana!

Józef Komanowski